Nr. 7. Lwów, dnia 12. lutego 1909. Rok XLII. Tom LXXVII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową: w Państwie Austryackiem: rocznie 16 K., półrocznie 8 K. W Rosyi rocznie 10 rubli sr. W W. Księstwie Poznańsk. 20 m. Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony. Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: DR. JAN PAYGERT BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD. LWÓW — ULICA KAROLA LUDWIKA L. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej. Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 3. Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Nowe idee.

Wiekuista praca twórczych sił w przyrodzie, w odmienny sposób działających na wytwarzanie roślinności na roli i w lesie dała jednemu z naszych młodych adeptów wiedzy rolniczej temat do wygłoszenia wielce interesującego odczytu o tych dwóch najważniejszych czynnikach w gospodarstwie społecznem, pomiędzy którymi dziś toczy się jakby wojna, a które, w harmonijnem zrozumieniu ich roli w społeczeństwie powinny zgodnie współdziałać, w celach pomyślności ogólnej. Nie wzbijając się na szczudłach erudycyi niemieckiej, bez której u nas żadne samodzielne studyum naukowe obejść się nie może, a umiejętnie tylko podpatrując tajniki przyrody, daje nam prelegent rzecz świeżą jak powiew wiosny a bardzo nauczającą, po której kraj wiele obiecywać sobie może, jeżeli te nowe idee jakie nam przynosi, przyjmą się na naszym galicyjskim gruncie, jak tego życzyć sobie należy.

Chcąc ocenić związek, jaki tu zachodzi pomiędzy interesem kraju a twórczą myślą autora, trzeba nam przedewszystkiem uprzytomnić sobie nasze stosunki lasowe domagające się gwałtem uzdrowienia; od tego więc zaczniemy.

* * *

Od połowy ubiegłego stulecia stosunki wzmiankowane urządzone są u nas, ba i w całej Austryi przez przestarzały patent lasowy z dnia 3. grudnia 1852 r., który Austrya szablonowo, jak wiele innnych ustaw, ongi narzuciła Galicyi, nie troszcząc się, czy ustawy, które mogły być odpowiednie dla innych krajów austryackich, będą w równym stopniu zbawienne dla nas, oraz jak są wykonywane.

Stało się więc to, co się zawsze w takich razach stać musi, to jest: że ustawa nie zapobiegła wcale wyniszczeniu lasów prywatnych, które stopniały; bo miała zwolenników jedynie w żydach, którzy jako kupcy leśni, do spółki z naszymi właścicielami obszarów leśnych, umieli zawsze ją obejść, jeżeli to dla ich interesu było wygodnem.

Sejm protestował w imię zasady, że w rzeczach kultury krajowej on sam jest kompetentnym decydować i wywalczył nareszcie, że po pół wiekowych przekomarzaniach się z Wiedniem, przyszedł w r. 1901 na stół sejmowy projekt zmiany przestarzałych i nieszanowanych przepisów lasowych i przystosowania ich tak do potrzeb naszego kraju w gospodarstwie lasowem, jak i do nowych pojęć w dziedzinie ekonomii społecznej i polityki agrarno-leśnej, które oczywiście przez lat 50 miały czas zmienić się gruntownie.

Tymczasem lasy topniały, aż doszło do tego, że trudne warunki, w jakich znalazło się rolnictwo przy braku robotnika, a zwłaszcza większa własność ziemska, wytwarzają poniekąd *force majeure* i każą zastanowić się nad tem, czy w poszukiwaniu środków zaradczych nie wpadamy dziś znowu w drugą ostateczność, twierdząc, że tylko las jest prawdziwem bogactwem, bo rośnie i przymnaża krestencyi bez udziału pracy ludzkiej, że więc tej deski zbawienia chwycić się nam trzeba.

Zwykłe to manowce, po których błąka się umysł ludzki w chwilach przełomowych i w takiej to chwili przyszedł nam w porę na ratunek umysł twórczy naszego uczonego, rzucając nowe idee, które potrafią może zdziałać, to, czego nie były wstanie dokonać bezsilne ustawy austryackie, nad których poprawieniem trudzimy się dotąd daremnie.

W poglądach na przyszłe prawodawstwo lasowe, już na Sejmie w r. 1904 zarysowała się zasadnicza różnica. Zauważono, że gdy komisya Sejmowa gospodarstwa krajowego za jeden z głównych motywów przemawiających za reformą patentu z r. 1852 przytoczyła, iż te przepisy nakładają na gospodarstwa lasowe więzy niepotrzebne i bezużyteczne, to nie można dziś dążyć do tego, aby

Do niniejszego numeru dołącza się cennik Oddziału handlowego na nasiona, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, węgiel itp. — Dołącza się także prospekt „Agrarii“. —

jeszcze silniej dać się skrępować, ale z bardzo wątpliwym pożytkiem W uciążliwej walce konkurencyjnej, jaką stacza rolnictwo, nie należałoby ograniczać właściciela w zamianie kultury leśnej na rolną, jeżeli tylko ta jest intenzywniejszą i większej liczbie rąk może dać zajęcie.

Nauka gospodarstwa społecznego stawia również tę zasadę, że użycie gruntów leśnych pod uprawę jest zawsze pożądane ze względów ekonomicznych, byleby nie przekraczało granicy, za którą uważa się 20—30% zalesienia kraju.

Tymczasem myśmy już dawno tę linię demarkacyjną przekroczyli. Za minimum konieczne do zaspakajania potrzeb w drewnie własnej ludności, uważa się w Europie zachodniej 0·35 hra lasu na jednego mieszkańca, gdy u nas przestrzeń lasu wynosi zaledwie 0·20 hra na głowę, grozi więc nam import drewna z innych krajów.

Dalej, gdy nawet pod powagą tych samych ustaw we wszystkich krajach austryackich statystyka wykazuje przybytek przestrzeni leśnych, to w jednej tylko Galicyi i na Bukowinie ubywa lasów na tysiące hektarów Jest więc źle — i gdy jedni patrząc na to, pragnęliby radykalnej zmiany w formie nowej i bardzo surowej ustawy, to drudzy nie mając zaufania do tego panaceum za jakie uważać się zwykło w Austryi każdą ustawę, przeciwni są wszelkim niewypróbowanym innowacyom, zwłaszcza w czasach tak ciężkich dla rolnictwa jak obecnie.

W tych zapasach, w tem zmaganiu się dwóch kierunków przeciwnych, które długo jeszcze trwać może, przychodzi nasz polski badacz przyrody i powiada: „że zasadnicza różnica między rodzajem płodów wyprodukowanych na roli a w lesie, wyklucza jakąkolwiek konkurencyę na targu światowym,“ odpada zatem jeden z najważniejszych powodów starć i walki pomiędzy tymi, którzyby chcieli wobec trudności, z jakiemi walczy rolnictwo, wrócić do dawnych czasów, kiedy las rósł bez troski dla właściciela, a tymi, którzy à tout prix chcą wejść na nowe drogi.

Trzeba więc, aby rolnicy przejąwszy się tą prawdą, którą autor bardzo przekonywująco rozwija, zaniechali walki o przemianę roli na las lub przeciwnie.

Do takiego wniosku prowadzi następujące rozumowanie, które do umysłu rolnika trafić powinno łatwiej, niż wszelkie rachuby na zmianę ustaw, które jak były tak i pozostaną zawodnemi.

Pomiędzy naturą gleby rolnej i leśnej istnieje taka różnica zasadnicza, jaka zachodzi pomiędzy naturą roślin leśnych a polnych.

Na rozwój pierwszych wpływ człowieka jest prawie żaden. Zarówno gatunki drzew jak i roślin leśnych pozostają pod wpływem d o b o r u n a t u r a l n e g o i hoduje je sama natura w tych warunkach, jakie wytworzyła kiedyś i tworzy bezustannie a hoduje lepiej nawet, niż gdyby opiekował się niemi człowiek. To też hodują się one zupełnie bez pracy i zabiegów człowieka.

Zapewne, że taki teren jest niezmiernie pożądany dla każdego rolnika, uwalniając go od wszelkich trosk; chociaż w całej pełni bez pewnych nakładów wytworzyć on się teraz nie da, ale raz wprowadzony, uwalnia człowieka od wszelkich kłopotów i kosztów, w obecnych warunkach rolnictwa tak trudnych do realizowania, i ta perspektywa uśmiecha się nie jednemu.

Zupełnie w odmiennych warunkach znajduje się produkcya na roli.

Pogadanki hipologiczne.

XX.

Po odnowieniu więc licencyi *Viradowi* zwycięzcy nagrody Jubileuszowej we Wiedniu (wygr. przeszło 100.000 kor.) i *Chorążemu* zwycięzcy w internacyonalnym Wielkim Pardubickim biegu z przeszkodami (meta 6.400 met., nagr. 20.000 kor.) przyszła w tym roku kolej na *Caboulot'a* i czystej krwi araba *El Kebira*.

Caboulot, w którego rodowodzie w pierwszych rzędach występują nazwiska takich fenomenów jak *Le Sancy*, *Galopin* i *Hermit*, należy do rzadkich w Austro Węgrzech okazów, wywodzących się w linii męzkiej wprost od Turka *Byerly'eja*, jednego z trzech sławnych protoplastów koni angielskich pełnej krwi, którego najlepszym reprezentantem jest właśnie *Le Sancy*, dziad *Caboulot'a*. Do sławy *Le Sancy'ego* nie mało przyczyniła się *Semendria*, której w Baden-Baden, cała Europa nie mogła przeciwstawić godnego jej rywala i *Palmiste* rodzony brat *Buisson Ardent'a* ojca *Caboulot'a*.

Ród *Gem of Gems* matki *Le Sancy'ego* silnie we Francyi reprezentowany, jest przeważnie siwy i jabłkowaty. Konie te odznaczają się przedewszystkiem niezwykłą kościstością. Są to przeważnie ogromne, żylaste maszyny z potężnym, rotacyjnem ruchem galopowym. Patrząc na nie, ma się wrażenie, że te konie są jakby z jakiegoś innego aliażu zrobione, że ich piszczele, to nie z kości i ściegien, lecz ze stali i strun porobione.

Linia *Le Sancy'ego* między vollblutami, to jak Turkomany między oryentalnymi końmi. *Caboulot'a* kupiłem na torze w Petersburgu w 1904 roku przed przegranym o nos biegiem, późną jesienią, dość stosunkowo tanio, gdyż siwek ten o fenomenalnej sile i zupełnie wyjątkowej szybkości, za którego w swoim czasie grubą sumę Blochowi p. Łazarew ofiarował, gdy za często na rannych galopach pozwalano mu rozwijać notowaną szybkość, jakiej żaden z dwulatków przedtem w Petersburgu nie wykazał, stracił zupełnie serce, walczyć nie chciał; uciekając z miejsca przed swoimi współzawodnikami, gdy na ostatnich metrach trzeba było trochę dobrej woli, kładł uszy po sobie i zwalniał. Technicznie koń taki nazywa się *rogue*.

Nauczyło mnie doświadczenie, że takie końskie neurasteniki, gdy się je na przeszkody puszcza, zapominają o swem zniechęceniu; co się tem tłómaczy, że widok przeszkód myśl im rozrywa.

Caboulot przewieziony do Wilna w bardzo lichej, prowincyonalnej kompanii, przegrywa na ostatnich metrach bieg płaski, poczem go z innymi końmi do Odessy wyprawiłem. Tam wygrywa mi z punktu kilka biegów z płotami. Wyekspedyowany do Austryi, biega w 1908 r. przez płoty, n i e p o b i t y c z t e r y r a z y z r z ę d u w Kottingbrunnie i Krakowie; puszczony następnie mimo mego odradzania — wydzierżawiłem go bowiem rotmistrzowi Kollerowi — w biegu płaskim, raz wprawdzie wygrywa, lecz neurastenia wraca. *Caboulot* we Lwowie w biegach płaskich w gorszej kompanii już stale przychodzi do mety drugi i trzeci.

Po kilku miesiącach pauzy, zawieziony do Węgier kończy swą karyerę na torze w Alag, łamiąc w pierwszym biegu na przeszkodzie pęcinę.

Statystyka z tych kilku miesięcy wykazuje na bene *Caboulot'a* 4245 koron wygranych. Koń ten jako wałach byłby prawdopodobnie odegrał na torach przeszkodowych bardzo poważną rolę; odrzuciłem jednak propozycyę rotm. Kollera, zrobioną mi po lwowskich wyścigach, za mało bowiem jestem na to *gescheftsmanem*, a zanadto zamiłowanym hodowcą, by ogiera tej klasy, budowy i rodu do dalszego rozpłodu uczynić niezdolnym.

Kogo niestać na kupno reproduktora o udowodnio

Na to, co na niej hodujemy, czy to zboże, czy okopowe, nie ma żadnego wpływu dobór naturalny; tu wszystko powstaje przez krzyżowanie i sztuczny dobór; jest wynikiem długowiekowej pracy ludzkiej, której gdyby człowiek zaprzestał, to mógłby wprost zaginąć ojczysty gatunek hodowanej rośliny.

Wówczas gdy drzewa leśne pozostawione trosce matki przyrody, potrafią się zadowolnić gorszą glebą i znoszą klimat ostrzejszy, to zboża i rośliny okopowe, jako odmiany sztucznie wytworzone, potrzebują szczególnie dogodnych warunków dla swego rozwoju, a głównie potrzebują i urodzajnej gleby i klimatu łagodniejszego. Na siedliskach niezdatnych pod inną uprawę, las jeszcze żyć potrafi i dlatego zbiegiem czasów pozostawiono dlań grunta pośledniejsze a rola zajęła gleby urodzajniejsze i w klimacie łagodniejszym. Porównaćby można te dwa rodzaje produkcyi do stanu prymitywnego ludzkości i wykwitu nowoczesnej cywilizacyi i jakże tu pomyśleć nawet że ze stanu jednego do drugiego można przejść bezkarnie?

Cofnąć się ze stanu cywilizacyi do prymitywnych czasów niepodobna, tak jak nie można biegu wody cofnąć do źródeł.

Możliwem to było w 1842 r. kiedy pod parciem praw wolnego handlu Cobdena Anglia, zdecydowała się przejść z uprawy zbożowej do hodowli baranów, ale dziś należy do rzeczy niemożliwych i dlatego wszelkie spory o zmianie systemu gospodarczego stawiając na pierwszym planie jak ongi las, na drugim łąki i pastwiska a na trzecim rolę nie prowadzą do racyonalnego rozwiązania istniejących trudności. Tu decyduje absolutnie natura a ta gwałcić się nie da.

Sporo światła na tę zawiłą kwestyę rzucił prof. S... i jeżeli dobrze się nad jego wywodami zastanowimy, to na manowce kosztownych eksperymentów przeciągnąć się nie damy.

Żeby módz czekać na dochody, jakie daje las tylko dobrze za gospodarowany, potrzeba takich zasobów i cierpliwości, w jakie my dzisiaj nie jesteśmy bogaci, a gdybyśmy je nawet posiadali, to nie oparlibyśmy się z czasem wrodzonej nam żyłce niepoprzestawania na procencie od kapitału, lecz naruszalibyśmy kapitał leżący w drzewostanach i znów wrócilibyśmy do tego punktu, z którego wyszliśmy. Natura nie zmienia się tak łatwo.

Tem dotkliwiej dałaby się nam uczuć przemiana niewdzięcznych terenów lasowych na rolę.

Słusznie autor przestrzega, że gleba posiadająca od wieków małe zapasy próchnicy i związków mineralnych, wyczerpałaby się w bardzo krótkim czasie i gdyby się okazało, że uprawa rolna nie opłaca kosztów, to nie pozostaje jak pozostawić niewdzięczną glebę odłogiem lub zamienić na pastwisko. Ważnym momentem rozstrzygającym w podziale gleby między rolę a las, muszą być warunki hidrograficzne i zdrowotne.

Te naturalnie szwankują dziś z powodu, żeśmy linię demarkacyjną w stosunku lesistości do ludności kraju, jak wyżej nadmieniłem, dawno przekroczyli i jeżeli może być dziś sporną kwestya ingerencyi państwa w sprawy lasowe, to już same powodzie corocznie niemal nawiedzające nasz kraj mogą ją usprawiedliwiać, gdyby nawet wszystkie inne względy pominąć.

Czy wpływ lasów na klimat danego kraju jest tylko hipotezą naukowo niedowiedzioną, jak utrzymywał jeden z posłów Sejmowych, nie będę się o to sprzeczał, powiem

---

nej wysoką wygraną klasie i nie chce u Rządu żebrać o takiego, a tym samym innych pozbawiać tej pomocy, ten musi go sobie wyszukać między *verunglückte Pferde*, a do tych *Caboulot'a* zaliczam.

Przedstawiony w zimie komisyi **Caboulot otrzymuje licencyę** na lat trzy, wraz z *Farurey'em*, *Mormglenem*, którego potem sprzedałem p. Eustachemu Zagórskiemu z Kołodziejówki, *Scandalem* zakupionym przez gal. Tow. gospodarskie i paskudnym tarantowatym próbnikiem.

Licencyonowali te ogiery rotmistrz Krautwald z Olchowiec i weterynarz sanocki p. Szczerba, we dwójkę. Obywatel nie przyjechał. Koszta tego licencyonowania wyniosły — nie wątpię, że obliczone podług taksy i paragrafów — tylko 86 koron i 25 halerzy!

Przy *Caboulot'ie* żądał weterynarz wyjaśnienia; gdy mu powiedziałem, że ogier ma złamaną nogę, stąd kostka i pęcina zgrubiała i krzywo zrośnięta, licencyę podpisał.

Precedens ten, nie zaimponował jednak nowej komisyi, którą na sezon 1909 do tej funkcyi wydelegowano. **Caboloutowi licencyi odmówiono!**

Przypatrzmy się teraz logice tego faktu. Przedewszystkiem, nasuwa się tu pytanie, która komisya postąpiła legalnie, czy ta co dała *Caboulot'owi* licencyę, czy ta co mu jej odmówiła? Jednej z tych k misyi należy się w każdym razie nagana; przecież obydwie racyi mieć nie mogą, skoro obecna przyczyna odmówienia licencyi przed trzema laty już istniała!

Panowie Ci zażądali świadectwa weterynarskiego, że koń rzeczywiście nogę złamał. Weterynarz więc, mając przed sobą okaz ze złamaną pęciną, żąda świadectwa weterynarskiego złamania pęciny!?! Czy przy złamaniu na placu w Alag był weterynarz, tego nie wiem, lecz było ich aż trzech potem i wszyscy trzej orzekli, że koniowi tylko w łeb palnąć. Mimo to *Caboulot'a* zawiesiło się u pułapu na pasach, a że organizm był młody i zdrowy, noga sama się zrosła. Mogło się więc bez panów weterynarzy całkiem obejść, bo prócz tego, że się ze swemi proroctwami zblamowali, nic koło konia nie robili.

Kto jednak świadectwo miałby wystawić, gdyby się tych panów nie było zawezwało? O świadectwo weterynarskie dla weterynarza nikt starać się nie będzie, o wiarogodne(!) świadectwo. Właściciel stada, co ogiera do własnych klaczy używa, wiarogodnym zapewne nie jest, tylko weterynarz, co za piątkę świadectwo wystawi, że koń nogę złamał, a sama noga złamana nie jest świadectwem złamania nogi, nieprawdaż?! Zresztą, gdzieżby się nieodzowny stempel przylepiło, na kopycie?

Może chodziło tym Panom o to, że ta pęcina obarczoną jest stwardniałemi wypocinami? Dobrze, lecz ten koń mógł mieć *Ringbeina* na tej nodze przed złamaniem, a nie w skutek złamania. Przecież z *Ringbeinem* koń może chodzić, biegać, skakać, wygrywać i nigdy na tę nogę nie kuleć! Z tego jasno wynika, że świadectwo złamania w pęcinie nogi, nie gwarantuje, że na tej nodze nie było przed złamaniem obrączki kostnej.

Niechże teraz Szanowna Komenda drohowyzka zwoła wszystkich swych podwładnych, zaprosi Panów weterynarzy powiatowych i tych Panów obywateli, co tak gorliwie dbają o to, by armia austryacka w przyszłości nie potrzebowała tyle koni z powodu *Ringbeinów* i szpatów brakować, które w Galicyi Rząd radautzerami rozpowszechnił, — niech otworzy dyskusyę nad tem, czy pan Lieutenant Gross, pan weterynarz sanocki i pan Kazimierz Jachimowski mieli racyę odmówić licencyi *Caboulot'owi*, czy też przeciwnie, pan rotmistrz Krautwald i pan weterynarz Szczerba bezprawnie mu ją dali.

Ja tu tylko pozwolę sobie zaznaczyć, że jak nierozsądnem byłoby forysiowi kazać poprawiać wojenne plany jenerałów, tak nierozsądnym jest w ręce nie fachowe oddawać prawo odmawiania licencyi ogierom z tej kategoryi co *Virad*, *Chorąży* lub *Caboulot*, do których oce-

jednak, że nie to tylko jest dowiedzionem, co się da wyrazić formułą matematyczną.

Przykładem zaś może służyć Szwajcarya, która zaniepokojona postępującem ciągle zmniejszaniem obszarów leśnych; powodziami wzbierających tak samo jak u nas rzek i potoków górskich; osypywaniem się gór i lawinami śnieżnemi, zatroszczyła się już w r. 1861 o stan lasów przedewszystkiem w wysokich górach, gdzie w jednym n. p. kantonie Tessyńskim szkody wyniosły w r. 1876 trzy miliony franków.

Za tem poszło zwiększenie produkcyi w drewnie o pół miliona m³ rocznie i o tyle mniej drzewa pociąga teraz Szwajcarya z zagranicy.

Nie jest więc hipotezą niedowiedzioną, że powodzie w górskich rejonach biorą źródło w wycięciu lasów, które przez liście drzew i całą roślinność absorbują zbyteczną wilgoć.

Wracając do pracy polskiego uczonego, który pierwszem swojem wystąpieniem dał nam poznać, czem może być dla nauki w przyszłości, wyobrażam sobie, że odczyt Jego musiał nie tylko zająć, ale i porwać słuchaczy samą nowością poglądów w nim wypowiedzianych. Na tem się pewno nie skończy; a jest to ze wszech miar pożądane w czasach, w których inteligentna młodzież stroni od wsi, szukając w mieście zblakłych wrażeń dla urozmaicenia szarego życia. I jeżeli obok celu naukowego uda się Szanownemu prof. zaszczepić, chociażby w jednym tylko swoim słuchaczu, dar podpatrywania tajników przyrody i wraz z nim zamiłowanie do życia wiejskiego, w którem się dziś widzi tylko idyllę, to jużby praca Jego osiągnęła przez to samo sukces niemały. Nie trzeba bowiem zapominać, że wszelką propagandę niosą w świat nie książki, lecz ludzie.

Nie mogę się powstrzymać od przytoczenia słów pewnego głośnego pisarza francuskiego, który à propos lasów, wyraził się w sposób niezmiernie podniosły, że gdy my szukamy w lesie rentowności, to dla ludu jest on czemś więcej jeszcze: „lud tak samo potrzebuje lasu jak człowiek potrzebuje niekiedy wina„.

W zdaniu tem kryje się wielka znajomość psychologii ludowej, z którą liczyć się — nie zaszkodzi.

Strzecha.

Sprawa nowych cukrowni w Galicyi.

W ruchu gospodarczym naszego kraju, zaobserwować można znamienne zjawisko naśladownictwa, na polu przedsiębiorczości. Rozumna inicyatywa, oparta na ścisłym rachunku i znajomości przedmiotu, bardzo rzadko staje się pobudką do działania i uruchomienia kapitałów, natomiast powodzenie powstałych przedsiębiorstw, służy za hasło do szukania zysku, staje się polem dla spekulacyi, nieoglądającej się na następstwa nadprodukcyi, niebacznej na warunki zbytu i konjunktury handlowej. Miewamy okresy inwestycyi gorzelnianych, tartaczanych, cegielnianych i t. p., które wtedy dopiero tracą na ekspansyi, gdy się okaże, iż produkcya przekroczyła miarę zapotrzebowania i interes stał się mniej lukratywnym.

Przeszłość galicyjskiego cukrownictwa nie jest świetną i nie da się zaliczyć do kategoryi tych przedsiębiorstw, które, chociażby chwilowo obudziły apetyt kapitalistów na wysokie dochody i drapieżność spekulantów na zyski gründerskie dające się wycisnąć przy zakładaniu nowych fabryk. Tracono u nas miliony na dyletanckich eksperymentach i co raz więcej utrwalano opinię w przekonaniu

---

nienia trzeba mieć trochę więcej wykształcenia hipologicznego, niż go przeciętny oficer, weterynarz lub obywatel mieć mogą.

Niemniej skandaliczną jest sprawa odmówienia obecnie licencyi *El Kebirowi*, który ją od wielu lat stale otrzymywał.

Historya tego konia jest tak klasyczną, że ją warto posłuchać.

Urodził się w Jezupolu w 1893 roku. Z pokolenia *Sahary*, od *Kitki* po *Kalifie* z pokolenia *Gazelli* i po *El Kebirze* synu wywodowego araba *Hadudyego* z Babolny, więc najczystszej udowodnionej — nie jak chorostkowskie — krwi arabskiej z rodowodem, który we wszystkich liniach kończy się na oryginalnych importach hrabiego Juliusza Dzieduszyckiego lub rządu węgierskiego — *El Kebir* pierwszy raz przedstawiony był rządowej komisyi zakupna ogierów jako 4-latek.

Pułkownik Klasterski wraz z weterynarzem — panów z komitetu wcale nie było! — ogiera nie kupił... bo siwy! Autentyczne!

Rok później oglądają *El Kebira* pp. Augustynowicz, Jędrzejowicz i rotmistrz Melecky. Weterynarz orzekł: będzie ślepy! Pan Jędrzejowicz — mówił mi, że on był za kupnem. Trzecia komisya orzekła: ma szpata!

Wkrótce potem przyjechałem z ramienia Towarzystwa gospodarskiego do Jezupola kupować ogiery. Hrabia Władysław Dzieduszycki opowiedział mi historyę *El Kebira*, z której dowiedziałem się, że gdy druga komisya go nie kupiła, wziął konia pod wierzch — a waży około 90 kg i zdarzyło mu się nieszczęście, bo ogier przy mijaniu fury wpadł z nim do rowu i naciągnął sobie nogę w odskoku.

Przyjechałem tam wieczór. Rano poszliśmy konie oglądać. Proszę o pokazanie *El Kebira*. Wyprowadzają z klatki prześlicznego białego araba z szyją i głową, jak Kossak malował. Gdy koń chwilę postał, pęciny jedna po drugiej zaczęły przeskakiwać. Patrzę na zad, odskoki są potężne, aż psują harmonię; jeden pełny, zgrubiały.

Pytam: Sprzedasz? — Sprzedam, za co dasz! — Za bagatelę go kupiłem, dziś nie pamiętam za wiele.

Po oglądnięciu innych ogierów, wybrałem dla Towarzystwa gospodarskiego gniadego z miękkim krzyżem, doskonałego grubasa. Kupowałem sam — dziś panowie nigdy sami nie kupują, wolą, jeżeli coś się nie uda, módz złożyć winę jeden na drugiego i oświadczyłem, że tylko dlatego *El Kebira* dla Towarzystwa nie biorę, bo niechcę na wstępie wojny z tylu naraz matadorami. — Dziś byłbym inaczej postąpił.

Powróciwszy do domu wziąłem *El Kebira* odrazu do stajni wyścigowej i poddałem ostremu, jak na araba trainingowi. Sztorcowate pęciny z ciągłego stania — poradzono bowiem hr. Dzieduszyckiemu, by ogier nie chodził, aż spuchlina z odskoku ustąpi! — wnet przyszły do normalnej pozycyi, odskok wysechł i poczciwy *El Kebir* w Rymanowie, z iście arabską fantazyą, niosąc srebrzysty ogon jak chorągiew, — pysząc się i parskając, wygrał bieg jak chciał, bijąc bez wysiłku arabki: *Dołęgę* pani Renaty z hr. Mycielskich Głowińskiej i *Carycę* ks. Florentyny Czartoryskiej z Jabłonowa, uszczęśliwiając tem swą właścicielkę panią Anielę Ostaszewską, której *El Kebira*, jako prezent ślubny przed biegiem zaofiarowałem. Trzecia klacz *Bobo Bechamel* Capt. Pecha (p. Bol. Kruszewskiego) sprzedana następnie ks. Witoldowi Czartoryskiemu, pochodząca ze stada pana Trzeciaka, udziału w tym biegu nie brała, lecz i tak z *El Kebirem* mierzyć by się nie mogła.

Był to pierwszy i ostatni bieg koni oryentalnych, jaki w ciągu 20 lat udało mi się skleić.

Cóż się dalej dzieje? **El Kebir otrzymuje licencyę.** Że jednak my w zachodniej Galicyi lubimy araby jako zabawkę, lecz ich nie chowamy, bo za lichy to interes, mało miał *El Kebir* sposobności do odznaczenia się.

niu, że w Galicyi przemysł cukrowniczy nie może mieć powodzenia i rozwoju, a dopiero powstanie fabryki przeworskiej, założonej we wielkim stylu i utrzymanie się przedsiębiorstwa w ciągu lat kilkunastu poprawia opinię krajowego cukrownictwa i stopniowo niweczy dawne niedowiarstwo.

Zawsze stojąc na straży swych zysków spekulacya, wyczuwa doskonale momenty odpowiednie do zarzucenia sieci; a na terenie tak mało wyrobionym przemysłowo jak nasz, gdzie decydującym argumentem jest dywidenda, tegoroczny pomyślny bilans cukrowniczego przedsiębiorstwa w Przeworsku niezawodnie wpłynął na podniesienie spekulacyi.

Pojawiają się cyrkularze i reklama różnorodna. Pomiędzy temi jest konsorcyum, które zamierza wszystkich konsumentów cukru i pośredników sprzedaży, dopuścić do udziału w zysku przedsiębiorstwa. Przyznać trzeba, myśl oryginalna i krańcowo naiwna; bo usiłowanie doprowadzenia współdzielczego ruchu do ostatecznych granic. Jakież idealne stosunki nastałyby w produkcyi, gdyby każdy konsument cukru, mięsa, chleba, piwa, wódki i wszystkich artykułów potrzeby codziennej, uczestniczył w zysku, ale nie w stratach produkcyi! Ciekawe pytanie, jacy wtedy znajdą się kapitaliści, którym w udziale przypadnie tylko ryzyko, z wykluczeniem nawet nadziei oprocentowania kapitału akcyjnego!

Zdawałoby się, że tego rodzaju ogłoszenia i prospekty dla zwabienia kapitalistów i plantatorów buraków, dla nowo powstać mających cukrowni w Galicyi, nie można traktować seryo i przejść należy nad niemi do porządku dziennego; zważywszy jednak na dość skomplikowaną kwestyę cukrownictwa w kraju, w państwie i w świecie, sądzę, że poważne wyjaśnienie sytuacyi będzie pożądanem dla ogółu, bo ukróci agitacyę spekulacyjną i najwięcej interesowanym ziemianom chętnym do plantowania buraków posłuży za materyał do samodzielnego, krytycznego sądu. Ogólna sprawa uregulowania produkcyi i zastosowania jej do potrzeby danego organizmu gospodarczego, nie jest jeszcze rozstrzygniętą w zasadzie ani u nas w Austryi, ani w świecie. Syndykaty, trusty i kartele odgrywają wprawdzie co raz to wybitniejszą rolę, dążą jednak w jednostronnym kierunku do opanowania rynków i nieuwzględniają dostatecznie interesu odbiorcy, który chronionym jest wprawdzie przez ustawy państwowe, zabraniające zmowy i posiada przedstawicielstwo w Radzie państwa, niezdołano jednak dotychczas rozwiązać problematu przez dobrą ustawę kartelową i racyonalną politykę cłową. Jeżeli interes konsumenta stoi w pierwszym rzędzie, to interes kapitału i pracy musi być także ochranianym przed bankructwem wynikającem z nadprodukcyi i dla tej ważnej przyczyny obecna polityka gospodarcza wszystkich państw dąży do ustawowego uregulowania produkcyi, przy możliwem uwzględnieniu interesów konsumenta i wytwórcy.

Cukrownictwo światowe wyprzedziło pod tym względem inne gałęzie produkcyi najważniejszych artykułów spożywczych od czasu ustanowienia konwencyi brukselskiej, która zniosła wszystkie premie eksportowe płacone przez państwa produkujące cukier na wywóz za granicę i do minimum zniżyła cło ochronne od cukru. W Austryi, gdzie $^2/_3$ produkcyi wychodzi za granicę, a cło ochronne wynosiło 27 franków od 1 cetnara metr. cukru, mógł skutecznie operować kartel, rozkładając straty na eksportowym cukrze poniesione, na cukier konsumowany wewnątrz Austryi — dzisiaj jednak, gdy cło ochronne wynosi zaledwie 6 franków, kartel byłby prawie bezsilnym i dlatego to pomimo usiłowań fabrykantów cukru, aby utworzyć związek i wyzyskać owych 6 franków ochrony ustawowej, nie może przyjść do porozumienia, niema czem podzielić się i w razie depresyi na rynku światowym i spadku cen musiałoby dojść do bankructwa wszystkich słabszych przedsiębiorstw.

Powodzenie zatem cukrownictwa w Austryi, w zupełności zależy od konjunktury światowej i w razie nadprodukcyi szczególniej cukru trzcinowego na wyspie Kubie, musi nastąpić spadek cen, rozumie się do pewnej granicy minimalnej, która jednak nie wystarczy do pokrycia kosztów własnych, jak to miało miejsce przez szereg lat, nawet po zawiązaniu konwencyi, która unormowała stosunki i poskromiła spekulacyę, nie jest jednak trustem ani kartelem i nie może sztucznie podnosić ceny.

W Austryi posiadamy jeszcze tak zwany kartel rafinerów, będący właściwie związkiem handlowym a nie kartelem; zadaniem związku jest uregulowanie handlu, frachtów, kredytów, prowizyi, usunięcie całej plejady pośredników, a nie wyzyskanie cła ochronnego, jakie tylko w pewnej części może być udziałem rafinera, bo większe, sztuczne podniesienie ceny rafinadu, natychmiast wywołałoby konkurencyę surowni, które już i tak wyrabiają cukier spożywczy w formie kostek i piasku białego.

W tych warunkach produkcyjnych istniejący światowy przemysł cukrowniczy, jest rzeczywiście przemysłem rolnym, najmniej nadającym się do spekulacyi gründerskich i giełdowych, a szczególniej w Galicyi niekorzystnie geograficznie położonej, czysto fabryczny przemysł rafineryjny, nie może prosperować.

Galicya, kraj rolniczy konsumuje rocznie 400.000 q cukru, a egzystujące surownie produkują już 300.000 q brakuje nam zatem 100.000 q, czyli jest miejsce jeszcze na jedną surownię, a niema wcale potrzeby nowej rafineryi, gdy Przeworsk i Łużany całą ilość rafinadu wypuścić mogą na rynek wewnętrzny. Tę jedną cukrownię wybudowaćby należało, ale założenie nowego przedsiębiorstwa powinno być zadaniem i dziełem samych rolników, celem podniesienia kultury ziemi, gdyż wyłącznie plantacya buraków zdolną jest pokryć wysokie koszty głębokiej uprawy ziemi i sterkoryzacyi nawozami sztucznymi, w niczem nie przeszkadzając uprawie kartofli. Ogromne, prawie zdwojone plony wszystkich płodów rolnych, zawdzięczają kraje zachodnie, przeważnie plantacyom buraczanym, co nie ulega żadnej wątpliwości.

Jeżeli więc ma powstać nowa cukrownia w Galicyi, to kapitalista spekulant, niema tu nic do czynienia. Wybór odpowiedniego miejsca, tylko we wschodniej części kraju, uzależnionym będzie od ilości zgłoszonych plantacyi i warunków lokalnych, które ocenić mogą tylko sami rolnicy i bardzo doświadczeni i fachowi przemysłowcy.

Cukrownia powinna być udziałową rolniczą, a więc

Mimo to spłodził na pięknej klaczy wierzchowej oryentalnego typu hr. Józefowej Potockiej z Rymanowa, dwa siwe ogiery, które zgłoszone do Ministeryum rolnictwa, zatargował komendant drohowyzkiego składu ogierów Br. Enis i kilka razy zapewniał, że je weźmie, że jednak to wszystko razem za długo trwało, nie bez pewnej przyjemności sprzedał hr. Józef Potocki te ogiery za 3000 fl. komu innemu.

El Kebir wędrował następnie w górach sanockich jako reproduktor, wreszcie dostał się do Trzcieńca. Przedstawiony komisyi w Mościskach **El Kebir licencyi nie otrzymuje**! Pan rotmistrz Krautwald, motywuje odmowę złą budową i wyraża zdziwienie, że w Trzcieńcu takiego ogiera do rozpłodu używają.

Miałbym wielką ochotę zacytować *in extenso* list pana Youngi w tej sprawie, nie mając jednak upoważnienia, chowam go do aktów.

Gdy się skonstatuje, że nazwiska tych czterech ogierów *Virada*, *Chorążego*, *Caboulot'a* i *El Kebira* nieodłącznie od mego nazwiska, obijały się o uszy Panów od „beszelerów", którzy nie od dzisiaj, gdy mnie widzą, prostują się i policzki nadymają, tak są na mnie obrażeni; że tym właśnie czterem ogierom odebrano, względnie odmówiono licencyi, sądzę, że *Eine kleine Untersuchung* ze strony Ministeryum rolnictwa przeprowadzona, obudziłaby w naszych sferach więcej zaufania do Rządu, ewentualnie uwolniłaby tych panów od posądzenia ich o solidarną złą wolę, co każdemu na myśl przyjść musi. Ja tym panom tylko życzę, by taka komisya mnie od znawstwa odsądziła, a im racyę przyznała.

20 1909 1

(C. d. n.)

Ostoia - Ostaszewski.

plantatorzy sami, a przynajmniej w przeważnej części subskrybować powinni potrzebny kapitał, jak to miało miejsce w Przeworsku, w Poznańskiem i przy nowo powstających dziś jeszcze cukrowniach polskich w Królestwie, na przykład w Milejowie pod Lublinem, gdzie tylko większa i włościańska własność ziemska złożyły kapitał akcyjny.

O wysokich dywidendach, rozumie się myśleć nie można; w pewnych rękach znajdujące się jednak przedsiębiorstwo może zabezpieczyć zyski akcyonaryuszom i zagwarantować dobrą cenę plantatorom za dostarczone buraki, nie wolno jednak przy założeniu cukrowni popełnić żadnego błędu i dlatego raz jeszcze z naciskiem powtórzyć trzeba, że fachowość, znajomość stosunków i warunków lokalnych, a przytem umiejętność zorganizowania przedsiębiorstwa, jest warunkiem powodzenia *sine qua non*.

Interesujący się sprawą nowych cukrowni w Galicyi niechaj sam teraz rozstrzyga, jaką rolę w tej kwestyi odegrać może agitator lub pośrednik, który kaptuje rolnika i ściąga obcy kapitał do kraju, aby jednych i drugich wyprowadzić w pole, ale samemu zagarnąć *courtage!* Oprócz kapitalisty obcego, interesowanym także być może fabrykant maszyn i zwykle tak się dzieje, że w czasie złej konjunktury maszynowej robi się agitacyę, aby wytworzyć zbyt na maszyny, zarzuca się więc wędkę na łatwowiernych i buduje fabryki, aby je po kilku latach likwidować z ogromną szkodą kraju. Są jeszcze ideowcy, chcący dokonać wielkich rzeczy, ale tych całkiem na seryo, już traktować nie można, czego dowodzą rozsyłane cyrkularze, pełne nie tylko fachowych, ale i ekonomicznych bredni!

A. Misiągiewicz.

Dr. Jan Rostafiński.

Kilka uwag o hodowli rasowego bydła w Galicyi wschodniej.

Ciąg dalszy.

Dobra wiązownickie.

Przed trzema laty objął te dobra p. J. Turnau w administracyę od ks. W. Czartoryskiego. Prócz zasadniczych zmian które w płodozmianie, prowadzeniu ksiąg i t. d. przeprowadził, zreformował obory i założył pastwiska sztuczne. Te ostatnie, leżące przeważnie nad Sanem, były dawniej albo pastwiskami naturalnemi (prawie bez wartości użytkowej), albo brane pod siew, dawały deficyt, bo wylewy coroczne uniemożliwiały wszelki zbiór.

Dlatego przeorano je w latach 1905, 6 i 7 i obsiano żytem, z dodatkiem szlachetnych traw łąkowych, które obecnie namulone corocznie wodami Sanu, dają doskonałe łąki, o dużej wartości użytkowej; pozatem, zakłada się przy samych folwarkach (oddalonych od rzeki) pastwiska sztuczne i lucerniki.

Początkowy stan bydła przedstawiał mieszaninę rozmaitych ras i maści, małej wagi żywej. W celu poprawy skupywano bydło włościańskie o typie nizinnym, czarnosrokate (w okolicy łatwo je nabyć, ale są w wysokiej cenie), a równocześnie starano się o intenzywny wychów potomstwa po oryginalnych rozpłodnikach. Tego roku sprowadzono z Holandyi 9 jałówek i buchaja, który zresztą przy bardzo pięknej budowie, ma może trochę zanadto spadzisty zad, jak mi na ten szczegół sam p. Turnau zwrócił uwagę. Stan krów powiększono o 140 sztuk, a choć *gros* bydła jest na razie z materyału skupywanego, to jednak przez usunięcie nieodpowiednich sztuk, doprowadzono do tego, że średnia mleczność wynosiła w roku zeszłym powyżej 2000 l. a w bieżącym roku dojdzie prawdopodobnie w niektórych folwarkach do 2400 mleka.

Szczepiona jest tylko obora główna w Szówsku gdzie jest centralny wychów cieląt identycznie co do norm żywienia i urządzeń prowadzony jak w Mikulicach. Zarząd kupuje z folwarków cielęta, płacąc po 1 kor. za kg. żywej wagi, a sprzedaje je potem w wieku 1—1½ roku (jałówki) po 1,20 kor. za kg. wagi żywej,

Budynki są na razie stare — dużo jest więc w nich do zrobienia. Obecnie jest już jedna obora (folwark Kostków) postawiona ze sklepieniem na sposób poznański bez słupów, ale z półkolistą powałą wybitą papą; stanowisko krów jest wgłębione, bo bydło stoi na oborniku.

Wielkie szkody i straty wyrządziło zakaźne ronienie — obecnie jednak dzięki zabiegom, wygasa.

Bardzo piękne okazy widziałem w Szówsku i Wiązownicy; szczególnie ta ostatnia obora robi dodatnie wrażenie. Na innych folwarkach (np. w Kostkowie) jest jeszcze zbieranina, mieszanina ras, maści, wielkości — to materyał, z którego ma się stopniowo zrobić to, czego w wyżej wspomnianych dwu folwarkach już w części dokonano.

W Szówsku i Wiązownicy bydło jest rosłe, szerokie, czysto utrzymane; znać dążenie do jednolitości, wymiona są pięknie rozwinięte; a że się jeszcze zdarzają sztuki odmienne maścią od bydła nizinnego, to jest tylko kwestyą czasu i selekcyi, rzecz zresztą niemożliwa prawie do usunięcia, bez zbytniego nakładu, w tym właśnie czasie, kiedy się dopiero właściwie praca poprawy obory rozpoczęła.

Zestawienie stanu inwentarza w r. 1905 i 1907.

Rodzaj zwierząt		Szówsko	Wiązownica	Kostków	Leżachów	Piwoda	Ryszkowa wola	razem
krów	1905	46	34	3	1	40	4	128
	1907	51	31	63	52	57	7	261
jałownika	1905	10	4	69	37	—	–	120
	1907	37	13	37	8	—	—	95
wołów	1905	18	8	25	22	20	12	105
	1907	--	9	13	12	20	8	62
opasów	1907	50	--	—	—	—	80	130

Jak wspomniałem żywienie i wychów młodzieży jest taki sam jak w Mikulicach, więc je pomijam i na tem kończę ten pobieżny zresztą opis dóbr Wiązownickich.

Majątek F

Majątek F. — to jedna z ostatnich przystani poprawnego bydła rasy Majdańskiej, która jest jak wszelkie podobne próby stworzenia rasy krajowej skazana na wymarcie. Pomijam naturalnie czerwone bydło polskie. Nie chcę się o tem rozpisywać: są to szczegóły zbyt dokładnie znane ogółowi, że wspomnę tylko oborę w Krzyżu, dążenia p. Górskiego w Sterdyni, które zostały, choć uwieńczone skutkiem, bez echa i w. in.

Właściciel majątku F. założył swoją oborę bydła majdańskiego w r. 1894. Materyał sprowadził w części z Dymnisk od p. Skulimowskiego i z Lublińca od p. bar. Brunickiego; ta ostatnia obora miała materyał z Krzyża. Bydło to było, zdaniem właściciela, bardzo marne, tak że dużo sztuk musiano usunąć. Po za tem w latach 1896/7 kupiono kilkanaście sztuk bydła włościańskiego w okolicach Majdanu (koło Kolbuszowej), bardzo stosunkowo nędznych, a w r. 1897/8 znowu kilka sztuk w okolicach Jaworowa. Były one, zdaniem właściciela, typowe.

Jest to bydło niewielkie, maści płowej, żółtawej aż do ciemno brązowej. Krzyż jaśniejszy z ciemną nieraz (u jasnych sztuk) pręgą grzbietową. Łeb, szyja, boki brzucha, kolana i kita ogonowe ciemne. Obwódka około pyska, zależnie od maści ciemna lub jasna. Róg jest jasny z czarnym końcem. Skóra średnio gruba. Włos zimą szorstki bez połysku, wichrowaty, co głównie u młodzieży dało się zauważyć. Głowa wązka a długa, czoło dłuższe niż szerokie (23: 21). Bieg rogów charakterystyczny; wychodzą one wprost z czoła w bok, potem trochę w dół i naprzód, aż koniec wygina się na zewnątrz. Jest i charakterystyczny wał czołowy między rogami, opadajacy stromo ku nasadom rogów. Oprawa oka tulejowata, wypuklona na zewnątrz.

Szyja wązka, płaska i spadzista. Kłąb i krzyż ostry, pierś słabo rozwinięta, wązka (38) a głęboka (62) co jest razem z dużym obwodem piersi (167) cechą ras pierwotnych. Łopatki strome, słabo umięśnione. Brzuch dość silnie rozwinięty, o wielkich wgłębieniach słabizny (Hungergrube). Ogon głęboko osadzony, stosunkowo długi (76). opatrzony długą kitą ogonową; wymię małe. Budowa wogóle lekka (kość cienka), kształtna, odnóża wysokie, ustawienie nóg tylnych krzywe, schodzenie się do środka stawów skokowych (Kuhessigestellung).

Bydło to wogóle jest złe (przypuszczam, że to przeważnie zależy od obchodzenia się służby). Temperament żywy, a objawiło się to trudnością utrzymania krów przy pomiarach, które zrobiłem na 36 sztukach. Do roboty jest to bydło niezłe i wytrwałe o dużych chodach. Średnia mleczność w roku zeszłym wynosiła 1020 l., a najlepsza dójka Wiklina daje 2100 l.

Dawniej było kilka obór bydła Majdańskiego i wtedy brano stamtąd buchaje jak i z Glinian od hr. Potulickich. Od r. 1902 zaczyna się wprowadzanie buchajów czerwonej rasy polskiej, co właściciel uważa za ujemne nie tylko ze względu na formę ale i na maść, uważając że nie odpowiada ono bydłu majdańskiemu. Oprócz tego ubocznie używano buchaja swego chowu, po krowie Wiatraczka. Po niej dochowano się 3 jałówek i kilku buchajków. W obrębie tej rodziny prowadzono częściowy chów sam w sobie (Inzestzucht) a obecnie jest po potomstwie tej krowy ogółem 16 sztuk.

Średnia waga krów wynosi 380 kg.

Żywienie:

latem: pastwisko stałe i do podoju koniczyna, mieszanka lub lucerna w dowolnej ilości.

zimą: przed podojem sieczka ze słomy jarej z koniczyną.

do podoju: potraw (otawa) po 2, 5 kg, na sztukę i pojenie.

w południe: sieczka ze słomy jarej i plewy w dowolnej ilości i buraków lub ziemniaków po 2, 5 kg. poczem pojenie i słoma jara na zakładkę.

wieczorem: to samo co w południe i na noc słoma.

Jak widać z tego zestawienia, żywienie jest wprost nie wystarczające na potrzeby organizmu, chociaż niektóre krowy mają mimo to wcale zaokrąglone kształty.

Wychów cieląt: krowy cielą się przez rok cały; jedynie dążeniem jest, by ominąć miesiące lipiec i sierpień z powodu braku dostatecznej paszy.

Cielę ssie trzy miesiące, poczem się je poi przez miesiąc, dając po 5 l. pełnego mleka i po 2 kg. owsa trzy razy dziennie; owies początkowo w formie osypki a w 6 tygodni po odsadzeniu jako owies cały, zmieszany ze sieczką z jarej słomy. To trwa rok, poczem przechodzą na wyżej zapodaną, paszę bydlęcą. Buchajki dostają stale obrok. Buchaj jest czynnym mając 2 lata, a jałówka $1^1/_2$ roczna.

Faktem charakterystycznym jest, że się rodzi daleko więcej byczków niż cieliczek, mniej więcej w stosunku 66 : 33%. Właściciel wyraził zapatrywanie, jakoby fakt ten był objawem charakteryzującym „rasy na wymarciu". Z tem zdaniem spotkałem się już nieraz, sądzę jednak, że daleko prawdopodobniejszem jest, zresztą doświadczalnie stwierdzony fakt, że u zwierząt znajdujących się w złych a nieodpowiednich dla siebie warunkach, rodzi się zwykle większy % osobników płci męzkiej, a to właśnie znalazłoby tu potwierdzenie, w obec stanu i kierunku hodowli. Z resztą do pewnego stopnia ma to związek z poglądem właściciela obory.

Mleczność: krowy przestaje się doić na dwa miesiące przed ocieleniem, a że cielę potem ssie matkę przez trzy miesiące, to się tego w laktacyjny okres nie wlicza; wobec tego dane o wydajności krów zupełnie nie są ścisłe, tembardziej, że cieląt od najlepszych dójek się nie sprzedaje, odpadają zatem trzy pierwsze miesiące udoju. Kontrola mleczności jest prowadzona we własnym zarządzie raz w miesiąc tylko. Przychów roczny (po odliczeniu braków) od 40 krów wynosi średnio 7—10 cieląt. Średnia mleczność, jak wspomniałem przedstawia ilość 1020 l.

Nawóz wyrzuca się dwa razy dziennie; stanowisko krów jest wyłożone dylami dębowymi ze ściekiem na mocz, który się sprowadza do cementowego zbiornika, a gnojówkę przeważnie zużywa się do chmielarni.

Pomiary bydła Majdańskiego w F.

Z 40 krów wybrałem 36, o których, na podstawie ksiąg rodowodowych można było wnioskować, że pochodzą bez żadnej domieszki obcej krwi, z obór, które brały materyał z Krzyża i innych stacyi zarodowych bydła Majdańskiego. Pomiary robiłem według metody, stosowanej przez prof. Dr. W. Kleckiego, a wydanej w „Programie sekcyi komisyi fizyograficznej" Akademii Umiej. w Krakowie.

Nie mogę tu należycie wyczerpać zebranego przezemnie materyału, ze względu na objętość tej pracy; w każdym razie podając liczby otrzymane z pomiarów zestawię je z innemi*) ras bydła krajowego i obcego, by dać obraz obecnego stanu tej obory, w porównaniu z pierwotnem i uszlachetnionem bydłem podobnego pochodzenia. Jak mi wspomniano, jeden z uczni prof. Kleckiego, mierzył już tę oborę przed kilku laty; żałuję, że nie mam obecnie tych cyfr pod ręką bo wtedy byłoby możliwem oznaczenie kierunku i zmian, które do dzisiejszego dnia nastąpiły, jak również brak danych z pomiarów tego bydła chowu włościańskiego uniemożliwia oznaczenie różnic jakie hodowla wywołała.

Dok. nast.

---

*) Z podręczników użyłem. L. Adametz — *Studien über das polnische Rothvieh.* Wien 1901. W. Klecki — *Studya nad rasami i odmianami bydła rogatego w Polsce.* Kraków 1904/07. Werner — *Die Rindviehzucht* Berlin 1904.

W sprawie nasienia koniczyny.

W b. r. wysoka cena nasienia koniczyny spowodowana została nieurodzajem, a jeszcze więcej utrudnionym niezmiernie zbiorem, wskutek czego ilości doborowego nasienia u nas są ograniczone. Galicya od dawna nie pokrywa swego zapotrzebowania własną produkcyą, pomimo że warunki do produkcyi nasienia koniczyny we wschodnio-południowych częściach kraju są doskonałe. Zapotrzebowanie Galicyi pokrywa w znacznej części import z Wołynia i z zakordonowej części Podola, o ile oczywiście da się wogóle stwierdzić proweniencja. Zapewne przychodzi tutaj także koniczyna węgierska, a także i amerykańska pod różnemi nazwami. Wobec wysokich cen teraźniejszych nasienia podolskiego, niejeden z ziemian radby znaleźć tańsze źródło nasienia koniczyny i ogląda się za niem. Korzystają z tego firmy nasieniarskie pozakrajowe i nasyłają oferty na tańsze nasienie, licząc na to, że niejeden z odbiorców złakomi się na 30 i więcej koron różnicy w cenie.

Właśnie przed kilku dniami zapytany zostałem przez jednego z ziemian, co sądzić o prospekcie Firmy Br. Boschan w Wiedniu, która oferuje koniczynę „styryjską“ po 152 kor. za 100 kg., podczas gdy u nas cena n. p. w Banku rolniczym za koniczynę rosyjską I a wynosi 188 kor.! i czy tak znaczna różnica cen jest usprawiedliwioną oraz czy styryjską koniczynę można siać u nas bez obawy? Ponieważ kwestya ta zapewne niejednego interesuje podaję odpowiedź w „*Rolniku*“.

Z taniemi ofertami trzeba być wogóle bardzo ostrożnym a w tym roku tym więcej, że wysoka cena ułatwia pozbycie wszelkiego nawet mniej wartościowego towaru, wepchnięcia go tam, gdzie brak krytycyzmu i należytej kontroli.

Przeciw użyciu u nas nasienia koniczyny styryjskiej można przedewszystkiem przytoczyć zasadniczy argument, że w kraju jak nasz rolniczym, nie powinniśmy importować ze Styryi nasion, mogąc mieć dobre własne. Po zatem jednak trzeba przyznać, że koniczyna styryjska ma dobrą markę, że nasienie bywa zwykle bardzo ładne i że w próbach porównawczych przeprowadzonych z ramienia stacyi botanicznej wiedeńskiej w Melk, koniczyna ze styryjskiego nasienia dawała w 4 letnich doświadczeniach najwyższe plony. Jednakże Styrya leży bardziej na południe niż Galicya i ma klimat cieplejszy, pytanie więc czyby koniczyna tamtejsza u nas w zimie wytrzymała. Różnica między średnią temperaturą stycznia w Gracu, a we Lwowie wynosi około 2° C, tam bowiem wynosi — 1° C, u nas — 3° C.

Doświadczeń własnych z porównawczą uprawą koniczyny różnego pochodzenia, u nas niestety nie podano nigdzie do publicznej wiadomości. Możemy więc tylko wyciągnąć pewne analogie z doświadczeń przeprowadzonych przez Niem. Tow. Rolnicze w różnych okolicach Niemiec. Tam zaś wytrzymywała koniczyna styryjska w okolicy Wrocławia i Królewca doskonale i dawała plony nie niższe od średnich. Królewiec zaś ma tę samą izotermię średnią styczniową — 4° C co Tarnopol, a to samo średnie minimum temperatury zimy — 21° C co Kraków, (Tarnopol — 23° C). Przypuszczać więc można prawie na pewno, że jeśli tam koniczyna styryjska wytrzymywała silniejsze zimy, to i u nas je wytrzyma zupełnie dobrze. W okolicy Królewca jednak nasienie miejscowe wschodnio pruskiego pochodzenia dało najlepsze wyniki i plony o 20 procent wyższe niż koniczyna styryjska, galicyjska i podolska. Nauka stąd dla nas, że przy roślinach pastewnych dobre przystosowanie do lokalnego klimatu jest najważniejszem i że żaden import nie potrafi tego zastąpić.

Pominąwszy jednak kwestyę przydatności koniczyny styryjskiej u nas, przestrzedz musimy najusilniej przed taniemi ofertami w rodzaju powyższej. Wiadomo nam bowiem skądinąd, że prawdziwa styryjska koniczyna tego roku wcale tańszą nie jest, gdyż producenci styryjscy (nie handlarze) oferują ją po cenie wyższej jak 200 kor. za 100 kg!

Natomiast nie tylko Boschan, ale i inne firmy mają tani towar na sprzedaż. Miałem sposobność widzieć próbki koniczyny rzekomo „czeskiej“ oferowanej teraz przez firmę Grünhut i Fanta w Pradze po 143 i 147 kor. za 100 kg., były to nasiona częścią zrudziałe, na pewno starsze, z lat poprzednich, domieszane do małej ilości nasienia świeżego. Zaręczenie proweniencyi n. p. Styryjskiej jest łatwem bez wielkiego narażenia się na to, że co innego przy kontroli wyjdzie na jaw, gdyż stwierdzenie proweniencyi nasion koniczyny jest możliwem tylko na podstawie domieszek pewnych chwastów. Jeśli niema tych charakterystycznych domieszek, to nikt nie odróżni „na pewno“ nasienia koniczyny europejskiej od amerykańskiej, ani podolskiej czy węgierskiej od styryjskiej. Stąd też wszelka gwarancya proweniencyi ze strony handlarza ma zawsze bardzo problematyczną wartość, a jedyną pewność daje za kupno bezpośrednie od producentów. Nasze syndykaty i oddziały handlowe tej zasady trzymać się powinny, i żądać od dostawcy dokładnego oznaczenia miejsca produkcyi każdej partyi nasienia. Że proweniencya koniczyny jest zaś rzeczą ważną, stwierdziły właśnie wyżej przytoczone doświadczenia niemieckie, w których różnica plonów koniczyny różnego pochodzenia dochodziła do 20% średniego plonu. Jestem przekonany, że najracyonalniej byłoby u nas zasiewać nasienie produkcyi miejscowej i zwrócenie uwagi na to mogłoby się przyczynić do należytego ocenienia naszego własnego produktu. Na to trzeba jednak autentycznych dat porównawczych. W tym roku właśnie zamierzam przeprowadzić odnośne próby na polu doświadczeń katedry rolnictwa w Dublanach i korzystając z tej sposobności, proszę tych pp. Czytelników, którzy produkują nasienie koniczyny czerwonej, aby mi podali łaskawie swój adres.

Dodam jeszcze, że na ostatnim targu nasiennym we Lwowie w r. 1905 najdorodniejsze nasienie koniczyny czerwonej, z wystawionych wówczas, było galicyjskie z okolicy Przemyśla, mianowicie ze Stojaniec p. Bol. Śmiałowskiego. I tak n. p. waga 1000 ziarn wynosiła: koniczyny ze Stojaniec 1·976 gr., ze Związku Handl. K. Roln. 1·894 gr., z Wielkiej wsi (Wojnicz) 1·886 gr., z Banku Roln. Lwów I a 1·840 gr., od Schaffera z Śniatyna I a 1·764 gr., II a 1·228 gr.

Dublany 31. stycznia.

Prof. K. Miczyński.

O wpływie elektryczności na wzrost roślin.

Dokończenie.

Technika silnego prądu podała zatem rękę swej starszej, zaniedbanej siostrze i obydwu razem udało się skonstruować przyrządy, które mogły zadosyć uczynić zwiększonym wymogom kultury elektrycznej. Gdy stworzono zadowalniające źródła elektryczności, z łatwością ustąpiły, niedogodności polegające w tem, że pozytywnie naładowana sieć druciana musiała być przedewszystkiem rzeczywistą siecią, a następnie musiała być nizko nad ziemią umieszczoną. Opierające się na tych doświadczeniach angielskie towarzystwo naukowe, rozpoczęło od umieszczenia sieci o 5 metrów ponad ziemią, tak, iż roboty polne mogły być wykonywane bez przeszkody; możliwem jest przejeżdżanie wozów wyładowanych snopami pod tą siecią, a nawet dla parowego lub elektrycznego pługa sieć jest dość wysoko umieszczoną. Następnie nie potrzeba używać gęstej sieci, wystarczą cienkie druty, umieszczone w odstępach 10 metrów.

Anglicy kontynuowali dotychczasowe próby na tem polu czynione przy pomocy nowszych ulepszeń — w dobrach mr. Bomforda; od lat czterech odbywają się ciągle próby, a wyniki odnośnie do czysto rolniczego przedsiębiorstwa, mającego za cel uprawę pszenicy i jęczmienia okazały się bardzo dobrymi. Lemström już skonstatował, że przy uprawie ogrodowej i dobrem nawiezieniu, większe są różnice pomiędzy porównawczemi parcelami, niżeli na ziemiach uboższych. Przy równie dobrym stanie kultury

wystąpiły znaczne różnice pod względem zdolności pochłaniania u roślin. Jeżeli grunt sam przez się był ubogim i źle obrobionym, różnice okazały się mniejszemi.

Jeżeli zatem wynik zbioru przy próbach odbywanych w Angli, wykazał zwyżkę 30—40%, to należy z tego wyciągnąć wniosek, że w tym wypadku praktyczne stosunki rolnicze wchodzą w rachubę, podczas, gdy przy zwyżce wyżej wspomnianej, lepsze istniały warunki. Ale wynik skonstatowany na większej powierzchni ma znacznie większe praktyczne znaczenie, niżeli ten, który osiągnięto na małych przestrzeniach, wyzyskawszy wszelkie czynniki. Ogólnie obliczono obszar pod kulturą elektryczną okrągło na 10 ha.

Z r. 1906 oblicza Lodge następujący urodzaj pszenicy:

Gatunek:	Pole doświadczalne hl	Pole porównawcze hl	Zwyżka w %
Kanadyjska Red Tife	12·9	9·3	40
Angielska White Queen	14·6	11·2	30

Rozmaici młynarze urządzili porównawcze zestawienie pieczywa i skonstatowali, że pszenica elektryzowana dostarczała o wiele lepszej na pieczywo mąki, niżeli inna, nie elektryzowana.

Zupełnie podobne były wydatki z r. 1907. Praktyczne doświadczenia piekarskie zostały potwierdzone przez krajową szkołę piekarzy w Birmingham, z tym jeszcze dodatkiem, że zawartość suchego kleju u pszenicy elektryzowanej wynosiła 11·15% u nie elektryzowanej 10·35%.

O ile cały proceder zdaje się mieć praktyczne znaczenie, o tyle naukowa strona wydaje się być dosyć niepewną. Nie istnieje żadna ustalona teorya, tylko same przypuszczenia.

Znaną jest rzeczą, że przy wyładowaniu elektryczności atmosferycznej, tak, jak przy wytworzonej sztucznie, następują pewne zmiany w naturze tlenu powietrznego, zwanego ozonem. Że ozon wywiera wielki wpływ na rozwój roślin, to zdaje się być również botanicznie udowodnionem — widocznie więc tu należy szukać przyczyny silniejszego rozwoju świata roślinnego. Znanymi są również związki azotowe, powstałe z ciemnego wyładowania elektryczności z azotu powietrznego. Istnieje więc fabryka azotu w powietrzu i to w tem właśnie miejscu, gdzie azot znajduje bezpośrednie zużytkowanie, t. j. w samej roślinie. W jakiej formie odbywa się przemiana atmosferycznego azotu w roślinie, nie mamy pod tym względem żadnych pewnych danych.

Inna teorya opiewa, że siłę przyciągania, jaka istnieje między elektrycznie naładowanemi ciałami, uważa się za przyczynę szybszej cyrkulacyi wody, względnie soków, co się następnie przyczynia do intenzywnego wyżywienia rośliny. Ta teorya o tyle jest prawdopodobną, że istotnie tam tylko stwierdzono pomyślne działanie, gdzie równocześnie obfitą ilość wody doprowadzono.

Jeżeli zatem z fizyologicznej strony są jeszcze do rozwiązania trudne problematy, to z drugiej strony, w kierunku technicznym, doświadczony rolnik z wytrawnym inżynierem musieliby się jeszcze porozumieć.

Na koniec jeszcze słówko samego autora o własnych jego kulturach i kosztach z niemi połączonych:

Próbne parcele, które urządziłem w Hoppegarten pod Berlinem, przedewszystkiem służą do tego celu, aby przekonać się osobiście o praktycznem zastosowaniu całego procederu.

Pomimo, iż próbne parcele dopiero z końcem sierpnia zostały zupełnie dla doświadczeń przysposobione, jednak buraki z nadejściem mrozów dorastały 5—7 centymetrów wysokości, podczas gdy na parcelach porównawczych ledwie 3—4 centymetrów dochodziły. Z powodu spóźnionej pory roku, próby nie mogły być do końca doprowadzone, jednak lepszy wygląd i rozwój próbnych grządek zauważyli wszyscy zwiedzający. W następnym roku próby mają się dalej odbywać, poparte uwagami fachowego doradcy.

Musimy jednak zauważyć, że urządzenie to zostało zaprowadzonem nie tyle w celu studyowania fizyologicznej strony sprawy, która rozstrzygniętą być może tylko na wielkich przestrzeniach, ile udoskonalenia strony technicznej, dla ustalenia wyboru materyału na izolatory, druty, instrumenta miernicze i aby wszystkie przyrządy, jakie znajdują praktyczne zastosowanie poddać dokładnej próbie, tak iżby z tej strony wszelka możliwość fałszywego kroku została usuniętą, o ile przezorność ludzka usunąć go może.

Co się tyczy kosztów, oraz rentowności takiego urządzenia, to przy obszarze 25 ha, cała instalacya, włączając w to materyał i ustawienie, wynosiła na hektarze 95 koron. Koszta urządzenia motoru prąd wytwarzającego, zależą właściwie od stosunków miejscowych i w każdym wypadku wymagają osobnego obliczenia.

Przedewszystkiem należy zauważyć, że istnienie elektrowni na miejscu nie jest wcale niezbędnym warunkiem. Ponieważ chodzi tu o bardzo małą energię, wystarczy zatem zupełnie mały, naftowy, benzynowy lub gazowy motor o sile $^1/_4$ konia. Przy mniejszych instalacyach, nawet motor o gorącem powietrzu o $^1/_{10}$ II. $^1/_8$ P. S. I.

Jeżeli istnieje elektrownia, oczywiście najlepiej nadaje się motor elektryczny i wtedy urządzenie będzie najmniej kosztowne. W każdym jednak razie, należy zasięgnąć rady człowieka fachowego.

W najgorszym razie urządzenie na polu będzie kosztować . . . . 2400 K.
maszyna prąd wytwarzająca . . . . 3000 „
razem 5400 K.

Koszta administracyjne są małe; składają się na nie: zużycie prądu, który w najgorszym razie powinien wynosić 400 wolt, t. j. tyle, ile spotrzebowuje lampa łukowa średniej wielkości — oprocentowanie i amortyzacye, wreszcie koszta nadzoru.

Przy 10-cio godzinnem funkcyonowaniu urządzenia w ciągu pół roku t. j. około 150 dni, koszt dochodzi 90 K. nadzór wymaga najwyżej $^1/_3$ dnia roboczego w lecie, więc $^1/_6$ ogólnej jego pracy w ciągu roku, zatem licząc 240 K. postawimy cyfrę bardzo poważną; rachunek zatem tak się przedstawia:

10% na amortyzacyę	540 K.
nadzór	240 „
zużycie prądu	90 „
razem	870 K.

Jeżeli urodzaj zwiększy się tylko o 25%, to każdy rolnik korzyści wynikające z tego założenia z łatwością obliczyć potrafi. *L. K....n.*

Zużytkowanie powierzchownych wód gruntowych dla celu studzien wiejskich

opracował

prof. O. Bujwid

(Przedruk z Głosu rolniczego nr. 22.).

Sprawa badania wód zajmuje mię od czasu budowy Warszawskich wodociągów i filtrów piaskowych, tam urządzonych, których działanie miałem sposobność badać i w swoim czasie niejednokrotnie do wiadomości podawać. Od tego też czasu datują regularne sprawozdania kontroli filtrów, która przy zastosowaniu wody rzecznej stale się odbywa.

Inaczej się rzecz miała z wodociągiem Krakowskim. Pomimo licznych zaprzeczeń co do istnienia wód gruntowych w pobliżu Krakowa, przy energicznych staraniach niezapomnianego Jana Rottera, dzięki niestrudzonej pracy p. Ingardena i Zaręcznego, weszliśmy na tory

zastosowania wód gruntowych, gdzieindziej zużytkowanych, u nas niesłusznie otaczanych nieufnością. Tutaj pokazało się, że bez filtrów otrzymać można wodę pewną, czystą i w ilości wystarczającej.

Lwów prędzej załatwił sprawę wodociągową, dzięki może gotowym wzorom, jakie miał z Krakowa.

Obecnie sprawę zużytkowania wody gruntowej — mamy rzec można załatwioną — szereg miast stara się na tej drodze wodę uzyskać. Nie wszędzie jednak i nie zawsze jest to możliwem. Często prócz wody rzecznej i gruntowej bywają żużytkowane inne zbiorowiska wody, a nawet sztucznie tworzy się zbiorniki w tak zw. zamknięciach dolinowych (Thalsperren), o czem chciałbym pomówić.

Naszem zadaniem w tej chwili nie jest omawianie urządzeń wodociągów dla miast większych. Mamy omówić sprawę wody dla wsi i miasteczek. dla tej znacznej większości mieszkańców, która jest upośledzoną pod względem tak ważnego artykułu codziennego użytku. Ani choroby zakaźne, ani alkoholizm nie ulegną zmniejszeniu, dopóki nie urządzimy dobrych studzien i nie zachęcimy w ten sposób ludności do czystości, porządku i do używania wody, która dotąd musi być często przez inne napoje zastępowaną — gdyż dobrej wody prawie niema.

Dlatego też omówię tutaj te wymagania, jakie obecnie postawić należy studniom wiejskim. Zastrzegam się, że wymagania te nie zawsze będą zgodne z panującemi teoryami i teoretycznemi wymaganiami - ale zmusza mię do tego z jednej strony chęć jak najrychlejszego załatwienia sprawy — a więc staranie o jak najniższe koszta studzien tam, gdzie można znaleźć wody powierzchowne; z drugiej strony badania, które w tym kierunku wykonano w ciągu kilku lat ostatnich wskazują, że nawet najlepsze urządzenia szwankują, wskutek zbyt daleko idących wymagań, — zaś proste urządzenia, ale dobrze kontrolowane, należycie funkcyonować mogą.

Teorye naukowe, stosowane do wymagań dla wody do picia, zmieniają się w naszych oczach ustawicznie.

Pettenkofer przed laty postawił teoryę, że woda rzeczna może być zdatną do picia, jeżeli miesza się z wodą kanałową w stosunku $^1/_{5000}$. Z teoryi tej wyprowadził wnioski, które zastosowano w wodociągach hamburskich. Przyszła cholera w r. 1892 i pokazało się, że „grau ist jede Teorie“, bo kosztowało to 6.00C ludzi zdrowia i życia. W ostatnich czasach Koch wypowiada zdanie, że woda nie jest tak często przenośnikiem zarazka duru, jak zetknięcie. I znów łatwo możemy pójść za teoryą i zaniedbać należne ostrożności. Ale i krańcowe stosowanie teoryi, jakoby zakażenia wyłącznie przez wodę miały miejsce, może również oddziaływać szkodliwie — bo może prowadzić do stosowania do każdej wody takiej miary, jakiej żadna z wód istniejących odpowiedzieć nie będzie w stanie.

Nie mówię już o wodorostach żelazistych — bo istotnie bywają wypadki, jak np. niedawno w Dreźnie, gdzie pod wpływem żelazistych osadów, rury z 10 cm. zwęziły się do 4. Ale wogóle stawia się często takie wymagania wodzie, jakie są nie do spełnienia. Skutkiem tego koszta poszukiwań rosną w grube tysiące — jak to się stało w nie jednem mieście, a wodociągów mieszkańcy doczekać się nie mogą.

Bywają i inne przypadki — jak ten, który się niedawno zdarzył we Wrocławiu. Chcąc poprawić wodę, która zdawała się być zbyt powierzchowną i nieobfitą, przebito warstwę dolną i otrzymano bardzo obfitą wodę ale z taką domieszką manganu, że całe urządzenie jest do użytku nie zdatne. Są to przypadki, których przewidzieć niepodobna i które zalecają wielką ostrożność w ujmowaniu źródeł, przebijaniu dolnych warstw itp.

Jak już powiedziałem, mam za zadanie mowić o studniach wiejskich. I co do tych studzień wymagania teoretyczne są zdaniem mojem za duże. Jest w ogóle przyjętem, że studnia nie może być płytszą od 4-ech metrów, gdyż bakterye przechodzą na głębokość 3-ech m. Jest to prawda. Ale prawdą jest również, że w glebach bardzo gruboziarnistych ścieki przesiąkają nieraz na dużo większe głębokości. W Zakopanem np. zdarzało się że wapno, które zlasowano, zabarwiło wodę na kilkadziesiąt metrów poniżej. Niedawno przy badaniu źródeł wodociągów dla Paryża pokazało się, że jedno ze źródeł ma komunikacyę ze stawem kilka kilometrów dalej leżącym.

Należałoby zatem niejednokrotnie wykluczyć z użycia wszelkie wody powierzchowne, których względnie mamy obfitość znaczną i które możnaby zużytkować; można natomiast postąpić inaczej, a mianowicie zastosować wymagania do koniecznej potrzeby. Dla wiejskich studzień, gdzie warunki gleby pozwalają na to, można istotnie zużytkować takie wody powierzchowne, które pochodzą z bardzo nieznacznej głębokości, ale przenikają warstwy drobno porowate, dla zarazków nieprzenikliwe.

Ażeby się przekonać jaka właściwie warstwa ziemi wystarcza do zatrzymania zarazków, wykonałem szereg doświadczeń, które gdzieindziej opiszę, które jednak dziś już dały mi wskazówki do zużytkowania wód powierzchownych, w sposób może nieidealny, ale zgodny z praktyką, a niewątpliwie poprawiający stan rzeczy o bardzo znaczny stopień.

Doświadczenia moje wykazały, że zarazki cholery, duru i czerwonki nie przechodzą przez zbitą warstwę gruntu, jeżeli wynosi ona 4 — 20 cm. Dzieje się to nie zawsze, nawet częste są wyjątki, ale niejednokrotnie już ta grubość potrafi nie przepuścić zarazków.

Warstwa piasku przepuści zarazki na głębokość metra i więcej, zależnie od porowatości. Jeżeli jednak ponad warstwą piasku umieścimy warstewkę gliny grubości $^1/_4$ —$^1/_2$ cm., to zarazki zupełnie zostaną zatrzymane.

Wodę, zakarzoną wzmiankowanymi zarazkami, trzymałem po 2 miesiące ponad glinką, pokrywającą warstwę piasku — woda przesączona, była wolna od nich — po naruszeniu zaś warstwy glinki, natychmiast przechodziły do wody żywe zarazki, które widocznie w warunkach laboratoryjnych mogą długi czas w wodzie przy życiu pozostawać. W naturze to się nie dzieje. Wiadomo, że zarazek duru w wodzie krótko żyje, jeszcze krócej zarazek cholery i czerwonki. Stąd wniosek — że możemy daleko cieńszą warstwą niż 4-metrową zabezpieczyć studnię od zakażenia, szczególnie, jeżeli zwrócimy uwagę na pewne, konieczne zabezpieczenia.

Widzimy jedną okoliczność, która w studniach wiejskich dłużej cierpianą być nie może — a tą jest zła cembrzyna. Ustaliło się o ludności przekonanie, że zakażenia idą głębszemi warstwami gruntu, przechodzą z dołów kloacznych. Nie zwrócono natomiast uwagi na warstwy powierzchowne. Proste badanie powierzchni gruntu co do bakteryi wskazuje, że pierwsze kilkanaście centymetrów ziemi zawiera miliony bakteryj. I ciepłota otaczająca i resztki organiczne pozwalają na ich mnożenie się tutaj, aż do czasu, gdy walka o byt spowoduje zniknięcie bakteryj chorobotwórczych na korzyść różnych pierwotniaków i bakteryj gnilnych.

Te warstwy tedy są najniebezpieczniejsze i dlatego studnia powinna być urządzona w sposób następujący: Cembrzyna z betonu grubego na 15 cm., sięgająca w grunt na głębokość $1^1/_2$—2 m, wyprawiona cementem od wewnątrz, ażeby nie przepuszczała zupełnie wody powierzchownej na tej głębokości. Od góry najpierw osłona z gliny, otaczająca na $^1/_2$—2 i więcej metra całą cembrzynę wieńcem grubym na kilka centymetrów. Pod wylotem pompy — betonowe koryto, nie pozwalające na rozmycie gruntu wodą, spadającą z pompy. Nad cembrzyną daszek bez szpar, pochyło okrywający cembrzynę. Przy jednej ze ścian — nie na środku — pompa, najlepiej żelazna, z kurkiem odpływowym na zimę zawsze otwartym, ażeby woda stojąca ponad tłokiem nie zamarzła. W ten sposób można zużytkować każdą wodę powierzchowną bez obawy rozwleczenia zarazy.

Jest to, zaznaczam, urządzenie o minimalnych wymaganiach, wszędzie dające się wykonać; znacznie ono wpłynie na poprawę dzisiejszego nieznośnego stanu, przytem usunie najważniejszy dotychczasowy brak, to jest złą cembrzynę; z powodu zaś małych kosztów da się

wszędzie rozpowszechnić. Nie będzie ono dobrem tylko tam, gdzie grunt jest szutrowaty, a doły kloaczne lub gnojówki stoją blisko studni. Na takim gruncie, w pobliżu studzień, w ogóle nie powinno być dozwolone budowanie dołów kloacznych, ale powinny być tu zastosowane powierzchowne beczki torfowe. Cembrzyna, w takich razach, jeżeli badanie chemiczne i bakteoryologiczne wykaże obawę zanieczyszczeń ściekowych, powinna być głębiej sięgającą (do 4 i więcej metrów).

W pewnych razach w studniach wiejskich, możnaby poprzestać na jeszcze krótszej cembrzynie. Taką studnię urządziłem na próbę w Czasławiu (p. Wielicki) w jednej wsi i wyniki są o tyle pomyślne, że powierzchowne źródełko, tuż koło drogi wypływające, jest zupełnie od zanieczyszczeń wolne.

Koszt takiej studni z pompą nie przenosi 60 koron.

Wobec możliwej na wiosnę epidemii cholery, a stale panującego duru, należałoby jaknajrychlej pomyśleć o urządzeniu jaknajszerszem takich studzien wszędzie, gdzie są wody płytkie, dotąd źle zużytkowane, a w ten sposób dające się poprawić. Dodam tylko, że takich betonowych cembrzyn nie zastąpią gotowe cienkościenne szerokie rury betonowe, tu i ówdzie stosowane. Grubość ściany nie przenosi w nich 8—10 cm. i nie zabezpiecza od przesiąkania ścieków. Beton winien być na miejscu ubity.

W tym względzie jednak konieczną jest inicyatywa Kraju i pomoc Rządu. Jak istnieje fundusz melioracyjny na cele rolnicze, tak również powinienby istnieć fundusz na budowę studzien. Gminy powinny dawać pewną część — ale drugą część winien dać Rząd i Kraj.

Powinnoby również być urządzonem przy Namiestnictwie biuro techniczno-hygieniczne, czuwające nad należytem wykonaniem studzien — w zastosowaniu się do warunków miejscowych; są miejscowości, gdzie zupełnie inaczej tę kwestyę trzeba postawić, niż tu omówiono.

Gdy środki na to pozwolą, mogą być zakładane spółki gminne celem urządzenia wodociągów wiejskich, wątpię jednak, czy w naszych warunkach da się to rychło uskutecznić, ze względu na warunki ekonomiczne naszego włościaństwa.

Postaram się w dalszym ciągu omówić inne jeszcze sposoby dostarczania wody, w okolicach, nie posiadających wód powierzchownych.

Korespondencye.

X . . . .

Bydło Anglerskie).*

W ostatnich czasach słyszy się często narzekania naszych rolników na małą stosunkowo mleczność bydła rasy Simentalskiej. Drudzy znów, którzy mają bydło rasy Oldenburskiej, narzekają, że na nie niema pokupu, że zarażone gruźlicą i t. p. Niektórzy krzyżują te dwie rasy z sobą. Ale to nie zdaje się być racyonalnem, bo z tego krzyżowania takich dwóch ras odmiennych typów, górskiej i nizinnej, wychodzą dziwolągi. Zresztą stwierdzono już, że niepodobnem jest wytworzyć takie bydło, któreby wszystkie dobre przymioty w wysokim stopniu posiadało. Bo n. p. wielka mleczność wyklucza zdolność do opasu i przeciwnie, co jest bardzo naturalnem. Pozostawiając bydło rasy Simentalskiej w okolicach górskich i podgórskich i wogóle w okolicach odległych od miast, gdzie zbyt mleka świeżego jest niemożebnym, nie da się zaprzeczyć, że tam, gdzie jest dobry zbyt na mleko, tylko bydło mieczne ma racyę bytu. A mlecznem jest tylko bydło ras nizinnych. Z tych ras, tylko jedna, t. j. Oldenburska rasa została u nas zaprowadzoną. Skoro jednak rasa ta zaczyna wielu rolnikom nie odpowiadać, dziwnem mi się wydaje, dlaczego nikt u nas nie dąży do zastąpienia tej rasy inną taką samą nizinną rasą, posiadającą te same własności, a różniącą się tylko maścią. Taką rasą są „A n g l e r y“, których ojczyzną jest Szlezwik i przyległe wyspy Danii. A właśnie ta maść Anglerów, która jest czerwoną, może wpłynąć na podwyższenie wartości bydła Oldenburskiego, którego maść jest czarną. Wprawdzie śmiesznem się to wydaje, aby maść stanowiła o wartości bydła, ale cóż robić, skoro to jest faktem! Już od kilku lat można było zaobserwować, że za każdą sztukę bydła maści czerwonej, którą się sprzedaje, osiąga się cenę o 15—20% wyższą, niż za taką samą sztukę maści czarnej*). Nie jest to wcale kaprysem kupujących, tylko wynikiem tego, że oni znów od tych, którym sprzedają, otrzymują wyższe ceny za bydło maści czerwonej, a w ostatnim rzędzie, rzeźnicy wiedeńscy obecnie niechcą wcale kupować bydła rzeźnego maści czarnej, twierdząc, że mięso z bydła czerwonego jest miększe i smaczniejsze, jak z czarnego. Ażeby się o tym guście teraźniejszym przekonać, dosyć jest obejrzeć kilka stajen opasowych przy gorzelniach. We wszystkich prawie znajdzie się same bydło czerwone, a chyba wyjątkowo w jednej lub dwóch stajniach po parę sztuk maści czarnej, a to tylko dlatego, że się udało je bardzo tanio kupić. Takie sztuki nie idą jednak nigdy do Wiednia, tylko bywają w kraju rzezane.

Doszło do tego, że już i chłopi w okolicach, gdzie woły na sprzedaż hodują, pozbywają się czarnych krów i nie przysadzają czarnych cieląt, tylko czerwone, chociaż do niedawna było to maxymą chłopską: że „czarny wół jest najsilniejszy“. Ale hodowca, z natury rzeczy musi się stosować do gustu kupującego. Ponieważ z każdej obory trzeba co pewien czas czy jakąś ilość młodzieży, czy też braków sprzedać, więc na cóż tracić z powodu maści na każdej sztuce 10—20 guldenów. Kto więc mając już bydło rasy Oldenburskiej, Fryzyjskiej czy Holenderskiej, nie chciałby się go pozbywać, ten dobrze zrobi, gdy spróbuje pokrywać swe krowy buhajem pokrewnej tamtym, rasy Anglerskiej, która jest maści czerwonej. Z czasem dochowa się tym sposobem bydła maści czerwonej; dobre własności rasy, jaką posiadał, pozostaną te same, jakie były, a jeno maść się zmieni, co mu tylko na korzyść wyjdzie. Jeszcze lepiej zrobią ci, którzy mając krowy krajowe, użyją do nich buhaja rasy Anglerskiej. Tak też zrobili Duńczycy i osiągnęli tak świetne rezultaty! Wiadomo, że Dania w ostatnich czasach pod względem produkcyi nabiału i w ogóle chowu bydła na pierwsze miejsce się wysforowała i wszystkie inne kraje nie wyłączajac Szwajcaryi, Holandyi i Oldenburga, zakasowała. A stało się to właśnie zapomocą „Anglerów“, któremi Duńczycy od szeregu lat swoje krajowe bydło poprawili. Cała Dania, to mały kraik, jak pół Galicyi, a obecnie od Anglii pobiera za samo masło do 200 milionów koron rocznie. Dlaczegoż nie brać nam przykładu od niej. Wprawdzie Zakład rolniczy w Dublanach sprowadził już przed kilku laty oryginalne bydło Anglerskie, maści jednostajnie ciemno-czerwonej, i chów tegoż dotąd z dobrym rezultatem prowadzi, ale bydło to nie cieszy się u nas w Galicyi wziętością. Natomiast wszystkie buhaje rasy Anglerskiej, jakie Dublany wyprodukują, sprzedają do Rosyi, gdzie się na tem bydle poznali i masami przez Finlandyę z Danii oddawna sprowadzają i swoje miejscowe nim poprawiają, z bardzo dobrymi rezultatami. A u nas zakochano się tylko w Oldenburgach i poza niemi nie widzi się żadnej innej rasy, choć równie dobrej, a może i lepszej od niej. Przecież z Oldenburga do Szlezwiku (ojczyzny bydła rasy Angeln), nie jest dalej, jak n. p. z powiatu lwowskiego do rzeszowskiego. Pomiędzy bydłem jednem i drugiem t. j. Oldenburgami a Anglerami, nie musi więc być wielkiej różnicy, chyba w maści, która, jak wszędzie, wytworzoną została w dawnych czasach, gdy jeszcze bydło w handel światowy nie wchodziło, tylko przez upodobanie miejscowych hodowców. Mnie się zdaje, że główną przyczyną, że bydło rasy Angeln u nas w Galicyi nie ma wziętości, jest to, że Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego, oprócz ras Simentalskiej i Oldenburskiej, żadnej innej nie popiera i ani obór zarodowych, ani też subwencyi na buhaji innych ras, nie udziela. Od czasu do czasu podnosi się hałas na

*) Trzymając się zasady, że w „Rolniku“ mają się ścierać z sobą różne opinie, umieszczamy tę korespondencyę, jakkolwiek jest wyrazem przekonań przeciwnych kierunkowi przez Komitet Tow. Gosp. przyjętemu, a przez Rady Ogólne kilkakrotnie uznanemu za odpowiedni i dobry. *(Red.).*

*) Wszystko, co piszę pod względem maści czarnej i czerwonej, odnosi się też do maści czarno-srokatej i czerwono-srokatej u bydła.

to, ale bezskutecznie. Może być, że takie ujednostajnienie ras w kraju jest dobrem, ale dlaczegoż upierać się przy maści czarnej u rasy nizinnej, skoro ta maść, czy to wskutek mody, czy z jakiej innej racyonalnej przyczyny, teraz straciła na walorze. A u nas, gdy się między Oldenburgami nawet sprowadzanymi, urodzi czasem cielę czerwone, to się je skwapliwie usuwa. A przecież i w samym Oldenburgu znajduje się bydło maści czerwonej, a oni tam tylko dlatego teraz głównie hodują czarne, że my tylko takie kupujemy.

Lecz niech sobie Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego pod tym względem postępuje, jak uzna za stosowne, to jednak nie przeszkadza pojedynczym hodowcom bydła postąpić, jak im będzie korzystniej. Wielu jest takich, ktbrym to nie zrobi różnicy kupić sobie za własne pieniądze, przynajmniej buhaja rasy, jaką uznają za korzystną dla siebie, a zrezygnować z subwencyi, jaką by mogli otrzymać z Towarzystwa gospodarskiego.

W końcu, rezultaty pokażą, kto ma racyę!*)

K. K.

Drobne wiadomości gospodarcze.

Gniciu drzewa zakopanego w ziemi jak: skrzynie inspektowe, koły przy szczepach owocowych wbite, słupki w płotach, zapobiega najlepiej używanie do zakopania lub umieszczania w wilgoci drzewa zupełnie wysuszonego, które to drzewo przed umieszczeniem w wilgoci smaruje się zwyczajną smołą drzewną. Smołę przeznaczoną do smarowania drzewa należy rozgrzać tak, aby smarować smołą gorącą. W ten sposób z wszystkich stron wysmarowane skrzynie inspektowe przetrwają, nie ulegając gniciu, innymi sposobami zabezpieczone od gnicia drzewo, bo gorąca smoła wsiąka w suche drzewo tak, że smarowanie to przedsiębrać należy w porze chłodnej, ale nie mroźnej i nie gorącej a przedewszystkiem w porze suchej. Bale i deski użyte do skrzyń inspektowych, powinny być po dokładnem wysuszeniu oczyszczone i wygładzone (heblowane) a dopiero po złożeniu skrzyń a przed zaszkleniem okien, należy smarować je wrzącą smołą. Paliki do szczepów traktować należy w ten sam sposób; po osmarowaniu ich smołą, potrzeba je ustawić pod dachem w miejscu przewiewnem chociażby na tydzień a potem dopiero ubijać w ziemi lub zakopywać; dolną część palika smarować należy tak wysoko, aby przynajmniej stopą nad ziemią palik był od wilgoci zabezpieczonym, jeżeli cena smoły nie pozwala wysmarować całego palika. *a. ż.*

Wszy u bydła rozmnażają się szczególnie obficie w porze zimowej. Gnieżdżą się one przedewszystkiem na głowie i karku, chociaż później znajdą się one na całem ciele. Bydlę daje znać gospodarzowi o swojej biedzie, bądź skrobiąc się po karku tylną nogą, bądź ocierając karkiem o żłób lub inne sprzęty, skutkiem czego kark u takiego bydlęcia bywa zawsze zawalany gnojem. Taki błąd piękności nie byłby wprawdzie niczem szkodliwem, gdyby czem raz bardziej mnożące się robactwo, tucząc się sokami zwierzęcia nie doprowadzało go do nędzy, objawiającej się wychudzeniem, a także zanikiem wydajności mleka i wszelkich sił żywotnych. Oczyszczanie codzienne szczotką i zgrzebłem, bielenie ścian, częsta zmiana ściółki, oto środki zapobiegawcze. Jako środek do wytępienia pasożytów polecić można mieszaninę oliwy z naftą (trzy części oliwy i jedna część nafty, przed użyciem dobrze zmącić we flaszce). Mieszaninę tę wciera się ręką lub szczotką w miejscach, przez wszy zajętych. Po upływie trzech dni trzeba wcieranie powtórzyć. Kogoby i na tak tani środek nie było stać, ten niech utłucze cegły, dobrze wypalonej, lecz niech ją tłucze dokładnie, by była zupełnie miałką. Proszkiem tym niech następnie posypuje obficie te miejsca, gdzie siedzą pasożyty, a po kilku godzinach niech je dobrze wyszczotkuje. Niektórzy hodowcy radzą także świeżym odwarem tytoniowym zmywać miejsca przez wszy zajęte. *Głos rolniczy.*

*) Ja radziłbym tak do ras nizinnych, jakoteż dla bydła krajowego używać buhajów rasy Anglerskiej.

Kącik informacyjny.

Doniesienia kronikarskie.

Gwoździe do bron. Każdy rolnik potrzebuje z nastaniem wiosny dość znacznej liczby gwoździ do bron. Gwoździe te wykonane z żelaza kutego bez główek są w grubszym końcu nasiekane, ażeby mocniej trzymały się w drzewie, do którego się je wbija.

Może niejeden z włościan nie wie nawet, że w kraju naszym pod Krakowem istnieje wieś Sułkowice, której ludność trudni się kowalstwem. Kowale sułkowiccy w liczbie około 500 wyrabiają rokrocznie około 100 wagonów czyli 1,000.000 kg towarów z żelaza kutego, jako to podków, zawiasów, luśni, wideł, haków do gnoju, młotków i babek do klepania kós, najrozmaitszych gwoździ kutych, a pomiędzy tymi i kilka wagonów broniaków.

Wszystkie towary sułkowickie przeznaczane są do użytku naszych włościan, zanim jednak takowe od kowala sułkowickiego dostaną się do rolnika, muszą przejść przez ręce kilku pośredników handlarzy, a mianowicie kupców grosistów z większych miast, kupców detajlistów z małych miast i miasteczek, a wreszcie kupców jarmarcznych, a że każdy z wymienionych pośredników musi coś na tym towarze zarobić, więc z ciężkiej pracy kowalskiej najmniej korzyści ma kowal sułkowicki producent i rolnik konsument.

Celem ominięcia znacznych kosztów pośrednictwa, gotową jest Spółka kowalska w Sułkowicach, stow. zarej. z ograniczoną poręką, dostarczać wszystkim Spółkom rolniczym wymienione na wstępie towary żelazne po cenie takiej, jak dla kupców hurtownych, wskutek czego członkowie Spółek będą mogli towary te nabywać po cenach znacznie niższych jak dotychczas.

Bliższych wyjaśnień co do ceny i sposobu przesyłki udzieli wymieniona „Spółka kowalska w Sułkowicach“. Radzimy zrobić początek z gwoździmi bronnymi na zbliżający sie sezon wiosennych robót polnych. *Czas. dla Spółek roln.*

Rolnicy! stosujcie wczas nawozy potasowe Doświadczeni rolnicy kładą wielką wagę na to, aby użycie 40% soli potasowej lub kainitu stassf. nastąpiło możliwie wcześnie przed siewem a mianowicie tak, by nawóz ten mógł dostać się do wszystkich warstw roli i gruntownie zmieszany został z ziemią. Ten sposób nawożenia potasem przyczynia się do zupełnego rozwoju ziarna, zapewnia skuteczność działania znajdujących się w glebie kwasów fosforowych a tem samem powoduje wysokie zbiory. Znamienną jest przytem własciwość 40% soli potasowej zatrzymania wilgoci w glebie. W skutek tej właściwosci pole nawiezione 40% solą potasową wytrzymały o wiele lepiej posuchę, aniżeli pola nie nawożone.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 8. Kto w zachodniej części kraju produkuje nasiona rolnicze a mianowicie groch Victoria prawdziwy i bobik?. Dla zmiany pochodzenia zależy mi na tem, by nasiona pochodziły z zachodniej części kraju. *N. K.*

BIBLIOGRAFIA.

Nowe wydanie Słowa Bożego. Biblia to jest Księgi święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim X. Jakóba Wujka O. J., z tekstem łacińskim Wulgaty. Przekład polski poprawił i nowym komentarzem opatrzył X. Franciszek Albin Symon, Arcybiskup. Całość obejmuje cztery tomy. Mikołów-Warszawa. Nakładem Karola Miarki 1909.

Tak brzmi dosłownie tytuł nowego wydania Pisma św., które słusznie nazwać możemy dziełem wiekopomnem. Urzeczywistnienie natomiast zamiaru, od dawna już w kołach miarodawczych upragnionego, powitać należy z wielką sympatyą, na jaką tylko zasługuje. Najdostojniejsi Pasterze nasi — Dunin, Choromański, Nowodworski, Jaczewski i inni — ostatnimi czasy nieraz poruszali konieczność opracowania nowego polskiego przekładu Pisma świętego, albo co najmniej gruntownego poprawienia przekładu ks. Wujka, którego język śliczny w tłómaczeniu, ale jako z końca XVI wieku przestarzały, a w niektórych wypadkach tchnie nawet niezrozumia-

łością. O ich słuszności dowodzi jak najlepiej, że nawet Duchowieństwo nasze niejednokrotnie zniewolone było posługiwać się Biblią protestancką, wydawaną przez znane brytyjskie towarzystwo misyjne. Zaś sama Ameryka sprowadza rocznie wiele tysięcy egzemplarzy nadmienionego wydawnictwa. Nie brakło też na dobrych chęciach, ątoli trudności pozyskania odpowiedniej osoby, któraby podjęła się tak mozolnej pracy, jako też brak potrzebnych funduszów, odstraszały od podobnego przedsięwzięcia zarówno uczonych Pisma świętego, jako też odnośnych nakładców. Wszelkie przeszkody dopiero się rozwiały, gdy całą sprawą zaopiekował się J. E. ks. Arcybiskup Bilczewski w porozumieniu z OO. Jezuitami w Krakowie. Oni to skierowali swe oczy na zakład wydawniczy Karola Miarki w Mikołowie znany z licznych wydawnictw treści religijnej, a gdy zasłużony nakładca zgodził się na wydawanie Biblii, wtenczas Najprzew. ks. Arcybiskup Fr. Symon nie oparł się namowie, zachęcającej Go do poprawienia przekładu ks. Wujka i zaopatrzenia nowym komentarzem.

Swiat polsko-katolicki szczęśliwym winien się czuć, że pracy tak mozolnej podjął się ów Kapłan-męczennik. Trudno bowiem odnaleźć człowieka, któryby jak On odznaczał się znajomością Pisma św. i języków, a zwłaszcza ojczystego. Dowodzi o tem najlepiej opracowanie Pięcioksiągu Mojżesza, tworzącego niejako osobną, nader ważną pracę literacką, z której można czerpać niezliczone korzyści. Również dobrze wypadła subtelna poprawka samego tłómaczenia Pisma św. Tutaj z radością można było skonstatować, że co do podziału i ustępów, trafnie zastosowano się do praktycznego wydania ks. Profesora Filliona. Czytając zaś nowy komentarz, będący wyłączną własnością Dostojnego Autora, zwolna nabieramy przekonania, że jest w nim ukryta praca olbrzymia, zdradzająca nieomal w każdem zdaniu ścisłe badanie, a równocześnie głęboką znajomość Słowa Bożego.

Czy wobec tych głównych zalet godzi się jeszcze wątpić o wykonaniu technicznem? Sama powaga firmy wyżej wspomnianego wydawnictwa świadczy dostatecznie, że i pod tym względem Czytelnik się nie zawiedzie. Wspomnieć tylko wypada, że podobnie jak pierwszy zeszyt, całe dzieło będzie mogło poszczycić się nadzwyczaj czystym drukiem, albowiem do każdego poszczególnego arkusza postanowiono dostarczać zupełnie nowych czcionek.

Wobec olbrzymiego trudu i mozołu, nie licząc kosztów, jakich wymaga nowe wydanie Biblii, śmiało twierdzić można, że wydawca naznaczył stosunkowo zbyt nizką cenę. Pojedynczy zeszyt kosztuje bowiem tylko 1 mk., z przesyłką 1.20 mk., egzemlarz broszurowany w czterech tomach po 7,50 mk.= 30,00 mk., gdy tymczasem egzemplarz oprawny w półskórek w czterech tomach po 9 mk. = 36 mk.

Prenumerować można zaraz na całe dzieło, a wysyłka nastąpi stosownie do życzenia w pojedynczych zeszytach lub też w osobnych tomach, w miarę jak były zamówione — broszurowane lub oprawne — niezwłocznie po opuszczeniu tłoczni.

Kto zapłaci z góry 26 mk., otrzymywać będzie pojedyncze tomy broszurowane, a za 30 mk., osobne poszyty, kto zaś zapłaci 32 mk., otrzyma osobno każdy tom oprawny w półskórek zaraz po wyjściu franko.

Jak z przytoczonych tutaj słów można wnioskować, nowe wydanie Biblii przed zabraniem się do pracy dobrze obmyślano i dlatego należy się spodziewać, że dozna poparcia, na jakie zasługuje, a czego z duszy serca życzymy.

Biuletyn meteorologiczny

za czas od 1 lutego do 8 lutego 1909 r.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru mm. 0—10			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
1 p.	24 5	23·5	25·3	— 6·1	— 3·1	— 5 1	— 2 6	— 7·6	1·8	2·3	2 4	65	64	78	SW 7	WSW 10	W 5	10	10	10	—	
2 w.	28·8	30 0	33 2	— 8·8	— 4·7	— 6·0	— 4 7	— 8·8	1·7	2 6	2·4	72	81	82	W 6	W 10	W 3	10	7	10	0·4	⚹
3 ś.	37·7	34·8	29·2	— 8·7	— 5 7	— 6·3	— 5 4	—10·4	1·7	2·1	2·1	73	73	76	W 6	SW 5	W 10	10	1	10	0·3	⚹
4 c.	20·1	21·5	21·6	— 4·1	+ 1 0	+ 0·9	+ 1·6	— 6 3	2·8	4·0	4·5	84	81	90	W 10	W 10	W 10	10	10	10	2·9	⚹
5 p.	22·2	26 6	29·9	+ 0·7	— 0 4	— 1·3	1 5	— 1·3	4·2	4·1	3·5	87	92	84	W 10	NW 5	W 1	10	10	10	1·4	⚹
6 s.	26 1	25·9	31 8	— 2·3	+ 1·7	— 3·0	1 7	— 4·4	3·4	4·5	3·2	87	88	87	ESE 4	W 4	NW 5	10	10	10	2·9	⚹
7 n.	36·5	37 8	40 3	—11 0	— 4·2	— 7·8	— 4 0	—11 0	1·3	2 6	1·9	70	77	77	W 1	W 4	W 3	1	10	10	0·3	⚹

Nakładem c. k. Gal. Tow. Gosp. — Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Jan Paygert.**

Parowa Fabryka
„JUNTA"
cegieł, dachówek, rurek drenarskich
w Sądowej Wiszni
Doborowy materyał na składzie.

27 5—20

Sadzonek świerkowych kilkanaście tysięcy sztuk cztero lub pięcio letnich kupi z wiosną 1909. Zarząd dóbr Odnów op. Kulików, — Oferty prosimy przysyłać pod adresem powyższym. 29 5—8

Faetony półkryte i otwarte, nowe i używane. Karetka lekka używana. Eleganckie sanie, wózki reserowe i kuczirfaetony do sprzedania w pracowni **Byczyszyna Panieńska 11**. Oraz uskutecznia się wszelkie odnowienia powozów jak najstaranniej po możliwie niskich cenach. 50 3—5

Sadzonki
wikliny koszykarskiej w najlepszych odmianach, dostarcza **Ferdynand Kalkstein, Siedliszowice**. — Cenniki na żądanie wysyła darmo i opłatnie. 64 2—8

Ekonom z niższą szkołą dublańską, kawaler Polak, z dłuższą praktyką, obznajomiony praktycznie w najrozmaitszych systemach gospodarczych, z chlubnemi świadectwami i rekomendacyami, myślący, wzorowy, tani kierownik i zamiłowany dozorca robót gospodarskich, taktowny z ludźmi o skromnych wymaganiach poszukuje miejsca ekonoma pod zarządem, na stół, od Kwietnia b. r. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Ekonom w Bajkowcach nowych p. Tarnopol. 65 2—2

---

20 milionów
sadzonek akacyowych.

jednoroczne sadzonki	1000 sztuk
od — do 15 cm. wysokie	1— 2 mm. grube K. 2·—
„ 15 „ 50 „ „	3— 7 „ „ „ 8·—
„ 50 „ 80 „ „	4—10 „ „ „ 14·—
„ 80 „ 120 „ „	6—11 „ „ „ 20·—
dwuletnie sadzonki	1000 sztuk
od — do 50 cm. wysokie	1—5 mm. grube K 14.—
„ 50 „ 80 „ „	4—8 „ „ „ 16·—
trzyletnie sadzonki	1000 sztuk
od 50 do 100 cm. wysokie	3— 8 mm. grube K 22·—
„ 100 „ 150 „ „	7—14 „ „ „ 30·—
„ 150 „ 200 „ „	10—18 „ „ „ 40·—
„ 200 „ 250 „ „	15—25 „ „ „ 50·—

dwu i trzyletnie przebrane 1000 sztuk K. 22·— do 65·—

5 milionów gledicyi
jedno, dwu i trzyletnie sadzonki 1000 sztuk K. 6 do 20; dwu i trzyletnie przebrane 1000 sztuk K. 22 do 65.

2 miliony
dziczek jabłoni i grusz jedno i dwuletnie 1000 sztuk K. 10—50 — tak samo wszystkie inne sadzonki drzew leśnych i krzewów, drzew owocowych, ozdobnych i alejowych. Ilustr. główny cennik na żądanie darmo.
61 2—6

Zarząd dóbr hr. Zygmunta Batthyany'ego Csendlak ad Radkersburg.

Zarząd dóbr Glinna p. Zborów, kupi prasę do siana używaną. 45 3—3

Obszar dworski Łazany, poczta Wieliczka, ma do pozbycia motor benzynowy 4 HP, prawie nowy za cenę 850 koron; młyn przenośny 42" z przekładnią pasową, z kamieniem i skrzynią siewną, wraz z pytlami, za cenę 500 koron: młyn 42" bez kamienia nieprzenośny 400 koron. — Wszystko w bardzo dobrym stanie, ostatnie nieużywane. 48 3—3

Hulcze o. p. w miejscu stacya kolei Bełz są na sprzedaż kucyki ujeżdżone 13¾ miary, konik bułan z białą grzywą i klaczka cała biała, za cenę 600 koron, anglo arab 15. miary wiśniowo gniady w cenie 400 koron, z obór zarodowych buhajki pełnej i pół krwi rasy Simmenthalskiej. Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr. 49 3—8

Z powodu zakupna siewnika kombinowanego, sprzeda folwark Kozłów p. Milatyn, mało używany siewnik do nawozów Westfalia, za cenę 50 procent ceny kupna. 74 1—3

Mączka żużlowa Thomasa

ze znakiem  „GWIAZDA"

jest na wszelkie gleby najskuteczniejszym i najtańszym
nawozem fosforowym.

Baczność przed falsyfikatami!
Przed takowymi ostrzedz się można najlepiej przez zakupno towaru wedle zawartości kwasu fosforowego cytratowo rozpuszczalnego, gdyż falsyfikaty, jak n. p. z surowych fosfatów nie są wcale lub bardzo mało cytratowo rozpuszczalne.

Jeneralny Reprezentant dla Galicyi i Bukowiny
Józef Karrach
Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie.

42 2—5

Samoczynne
Sikawki do roślin
dla niszczenia gorczycznika i innych chwastów polnych.



Sikawki
do skrapiania buraków i kartofli
dostarcza po najniższych cenach fabrycznych
Ignacy Heller, Wiedeń
II. Praterstrasse 49.
Poszukuje się zdolnych zastępców.
39b 2—15

Miliony zegarków męskich i damskich, najdokładniej uregulowanych z 3-letnią pisemną gwarancyą wysyła **wiedeńska fabryka zegarów HENRYK WEISS, Wiedeń XIV. Pillergasse 1/338.** Szwajc. zegarek niklowy kor. 5. — Wspaniały remont. ze srebra „Gloria", męski zegarek kotwicowy o 3 kopertach tylko kor. 8. — Najmodniejszy remont. ze złota „Elektro", damski lub męski zegarek kor. 10. — Ten sam o 2 kopertach kor. 14. — Do tego odpowiedni elegancki łańcuszek męski lub długi damski kor. 6. — Budziki po kor. 2·90. — Bransolety z ameryk. złota Doublé kor. 5·— do kor. 10. — Wysyłka za pobraniem. Zamiana dozwolona. 46 3—10

Z powodu zmniejszenia stada, kilka klaczy matek źrebnych pełnej krwi do odstąpienia. — St. Ostaszewski, Klimkówka. 44 3—3

Ogier pełnej krwi angielskiej „Eregy" po Beauminet od Ettiquette, stanowić będzie w Bełzcu p. Skwarzawa, po 55 kor. od klaczy. 73 1—3



„Herkules"

przyrząd do pomocy przy porodach bydła z wypolstrowaną podstawą.

4 7—52

Niezbędny instrument dla hodowców bydła.

Polecony bardzo przez weterynarzy i znawców.

Rudolf Kràsa. Wiedeń VII. Kirchengasse 29.

Odpisy świadectw i prospekt Nr. 8. na żądanie darmo. (Podanie Nr. 8. jest koniecznie potrzebnem).

Administrator, rządca poszukuje posady. Możliwie najwyższy dochód z gospodarstwa zagwarantuje kaucyą. Zgłoszenia K. Towarzystwo Urzędników Prywatnych Lwów, hotel „Georgea". 59 2—2

Za przysłaniem 30 fenigów otrzyma Pan **dwie próbki**, a za przysłaniem 15 marek **skrzynkę próbną** z 12 flaszkami naszych bardzo cennych **WIN NIERSTEINSKICH** białych, czerwonych lub sortowanych franco każda niemiecka stacya kolejowa.

W beczkach za 1 litr od 1 Marki i wyżej ab Nierstein.

Winnica hr. Schweinitza w Nierstein nad Renem 1478.

47 3—12

Folwarczek blizko wielkiego miasta, około 40 morgów roli i 55 lasu skomasowany. sprzedam tanio. „Wieś" Administracya „Rolnika". 62 2—3

Poszukuje posady rządcy, kontrolora, kasyera, rutynowany gospodarz Ewentualnie przyjmie odpowiednią posadę w mieście. Bliższe informacye Redakcya „Rolnika", która kandydata poleca. 66 2—3

Zarząd dóbr Uherce p. Gródek Jagielloński, poszukuje pisarza lub ekonoma kawalera. — Posada zaraz do objęcia. Odpisów świadectw nie zwraca się. 51 2—2



Każdy gospodarz i hodowca zwierząt dbały o zdrowie swych zwierząt, niechaj żąda w wymienionych składach cenniki wyrobów weterynaryjnych

Mr. T. Paraskowicza

aptekarza nadw. w Gutenstein pod Wiedniem.

Skład główny

Apteka Mikolascha we Lwowie

Baligród apt. Mr. St. Faliszewski.
Biecz „ „ Jan Górny
Borynia „ „ Fr. Haydek,
Borysław „ „ A. Chomiński
Chrzanów drog. „ Reifer,
Drohobycz apt. „ H. Arzt,
Gródek „ „ J. Hescheles.
Jagielnica „ „ A. Preis,
Janów „ „ A. Baar,
Jarosław „ „ J. Mahl,
Jazłowiec „ „ A. Babicz,
Kolaczyce „ „ J. Krasiński
Kraków „ „ K. Wiszniewski.
„ „ Dr. Hausmann,
„ drog. Mg. Hanak Cz.:
Majdan apt. „ K. Kucharski,
Medenice „ „ Podstawski,
Nowy Sącz „ „ S. Nowakowski,
Nowy Targ drog. Mr. Ossowski.
Niżniów apt. Mr. B. Błocki.
Ottynia „ „ J. Schiffer,
Pogórze „ „ K. Łuczko,
Przemyśl „ „ Schwarz,
Ropczyce „ „ K. Riess,
Sołotwina „ „ J. Schata.
Tłumacz „ „ S. Szankowski,
Uhnów „ „ B. Kałuzniacki,
Ustrzyki „ „ Frankowski,
Winniki „ „ G. Krasuski,
Zabłocie „ „ W. Kornicki,
Żurawno „ „ K. Kurzrock,
Żółkiew „ „ K. Gross.

Bukowina:

Ober-Wilków apt. Mr. Trzeszczakowski,
Sadagóra „ „ Leo Storfer.

413 3—8

Zarząd dóbr Dylągówka p. Hyżne, sprzedaje prosięta czystej krwi Westfale, loszka 20 kor., knurek 30 kor. (z pedigree na żądanie). 69 1—3

---

10 buhaji pełnej krwi fryzyjskiej, czarno-srokate 5-cio kwartałowe, nie tuberkuliczne, po matkach i buhajach importowanych, ma na sprzedaż Zarząd dóbr Czudec, p. loco. 68 1—3

Zdolny agronom w średnim wieku, żonaty, zdrów, silny, i taktownie energ., z gruntownem i wszechstronnem przeszło dwudziestoletniem doświadczeniem, szuka posady. — Łaskawe oferty pod adresem 1909 posterestante Zawadka koło Kałusza. 71 1—2

Siano sprzeda zarząd dóbr Glinna, p. Zborów. 67 1-2

Rządca-administrator, Poznańczyk, w sile wieku, z ukończonym wydziałem roln. na uniwers. prusk. mogący się wykazać b. dobremi rekomendacyami z samodzielnej pracy w większych renomowanych gospodarstwach za granicą, zamiłowany rolnik i hodowca, poszukuje od 1. kwietnia 1909 odpowiedniej posady. Oferty uprasza do administr. „Rolnika" pod „Agronom B. S." 70 1—3

Pewien niemiecki skład nasion zamierza oddać do uprawy właścicielom dóbr większe ilości

rzepy, fasoli i grochu.

Wskazówki co do uprawy udzieli się na żądanie. - Zgłoszenia pod M. C. 1663 do firmy HASENSTEIN & VOGLER A. G. Köln. 72 1-3

Rok założenia 1860

L. FREEGE
Kraków

Hurtowny
Skład nasion
gospodarczych warzywnych i kwiatowych

Pierwsza krajowa
wzorowo prowadzona
Szkółka drzew
owocowych ozdobnych, szpilkowych i róż.

Cenniki, specyalne oferty i wzory nasion posyłam na żądanie.

21 3—26

CENNIK

nasion, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, węgla kamiennego i innych artykułów gospodarskich

ODDZIAŁU HANDLOWEGO

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

we Lwowie ul. Karola Ludwika 3.

Ważny na wiosnę 1909 r.

W roku ubiegłym pozostając pod wrażeniem krzywd wyrządzanych naszemu narodowi pod zaborem pruskim, i nie chcąc pozwolić na samowolne przywłaszczenie sobie przez kartel austryacko-niemiecki fabryk sztucznych nawozów prawa narzucania nam towaru niesympatycznej dla nas proweniencyi, zniewoleni byliśmy nawiązać stosunki handlowe o dostawę superfosfatu mineralnego i amoniakalnego z fabryką holenderską. Jakkolwiek dostawa ta połączona była istotnie z pewnemi trudnościami i niedogodnościami, to jednak wywarła ona nie tylko ten skutek, że przez rozluźnienie węzłów łączących fabryki austryackie z pruskiemi, pozostawiono nam na rok bieżący zupełną swobodę w wyborze fabryk, lecz także obniżono cenę o 1 hal. na 1% kwasu fosforowego w superfosfatach: mineralnym, kostnym i amoniakalnym, a nadto poczyniono inne ustępstwa, które odbiorcom naszym przypadną w udziale. Wspomniane powyżej rozluźnienie się stosunku między fabrykami austryackiemi a pruskiemi będzie miało jednak w następstwie dążenie fabryk pruskich do zbytu swego towaru w naszym kraju przy użyciu w tym celu różnych dróg i dlatego prosimy rolników, aby przy zakupnie środków nawozowych zwracali na powyższą okoliczność szczególniejszą uwagę.

Nie tak korzystnie atoli przedstawia się sprawa dostawy żużli Thomasa, których zapotrzebowanie wzmaga się z roku na rok we wszystkich krajach europejskich Zapotrzebowanie to nie znajdujące dostatecznego pokrycia w obecnej produkcyi zredukowanej znacznie w ostatnich dwóch latach z braku materyału surowego, wynikłego z osłabienia ruchu metalurgicznego, wytworzyło bardzo korzystną sytuacyę dla kartelu europejskiego, bo pozbawioną konkurencyi. Fabryki bowiem w Belgii, Francyi i Holandyi, nie należące do kartelu, mając zapewniony korzystny zbyt swej produkcyi we własnych krajach, nie ubiegają się o dostawę na eksport Z tej sytuacyi nie omieszkał kartel skorzystać podwyższając cenę żużli Thomasa o zawartości cytratowo rozpuszczalnego kwasu fosforowego na pierwsze półrocze o ½ h., a na drugie półrocze b. r. o dalsze ½ h. na 1% P_2O_5. Co dotyczy żużli Thomasa o zawartości ogólnej, to cena ich jaka obowiązywała w drugiej połowie ubiegłego roku pozostała na pierwsze półrocze b. r. niezmienioną, a podniesiono ją tylko na drugie półrocze b. r. o ½ h. na 1% P_2O_5. Ponadto zmieniono na niekorzyść odbiorców niektóre postanowienia obowiązujących dotąd warunków sprzedaży.

Przechodząc do nasion roślin pastewnych zaznaczyć wypada, że ceny prawie wszystkich gatunków nasion traw w porównaniu z latami ubiegłemi są znacznie wyższe i według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zatrzymają się one na dotychczasowym poziomie, bo tendencya zwyżkowa się wzmaga. Wprawdzie cena nasienia koniczyny czerwonej, pomimo zupełny nieurodzaj w naszym kraju, nie dosięgła jeszcze tej wysokości, w jakiej notowano ją o tej samej porze w roku ubiegłym, a to dzięki niskim notowaniom targów: amerykańskiego, francuskiego i włoskiego, to jednak w obec szczupłych dowozów z Rosyi i wyczerpywania się zapasów dorodniejszego nasienia styryjskiego i morawskiego, zgłoszenia nadsyłane w ostatniej chwili zapotrzebowania spowodują niewątpliwie podwyżkę ceny, a w dodatku o ile nie będą uskuteczniane u źródła pewnego, narazić mogą odbiorcę na dotkliwy zawód. W obec bowiem przytoczonego powyżej braku nasienia swojskiego, dziać się będą w handlu tem nasieniem najrozmaitsze nadużycia w formie przemycania proweniencyi amerykańskiej, francuskiej i włoskiej.

Zaopatrując nasz magazyn zakupujemy zwykle nasiona o najwyższej sile kiełkowania i czystości, a więc posiadające najwyższą wartość użytkową, co przy porównaniu z innymi cennikami nie może być bez znaczenia.

Wybudowawszy własny magazyn na głównym dworcu kolejowym we Lwowie, przystępujemy do rozszerzenia działu maszyn i narzędzi rolniczych. Dążeniem naszem jest, aby na składzie utrzymywać nie tylko maszyny i narzędzia rolnicze, mające zapewniony zbyt, lecz także stworzyć niejako wystawę przeglądową najnowszych konstrukcyj zbudowanych przy zastosowaniu najświeższych zdobyczy techniki.

Od dnia 1 stycznia b. r. obniżyły kopalnie cenę węgla kamiennego, co w niniejszym cenniku uwzględniliśmy.

Lwów w lutym 1909.

Dyrekcya Oddziału handlowego:

Dr. T. Mars. *Mikuszewski.*

CENNIK NASION.

% czystości	% siły kiełkowania	Nazwa nasienia	Wysiew na morg w kg.	Cena za 100 kg. K	h.
		Koniczyny:			
97	90	Koniczyna czerwona (Trifolium pratense) najprzedniejsza .	9—14	165	—
96	78	Koniczyna biała (Trifolium repens)	8—10	120	—
96	90	„ „ włoska (Trifolium ladino) znakomita zarówno na pastwiska jak na siano oraz do mieszanek traw na łąki	5—6	500	—
96	92	Koniczyna szwedzka (Trifolium hybridum) najprzedniejsza .	6—9	190	—
92	90	Komonica pospolita (Lotus corniculatus) . . .	9—14	420	—
90	90	„ błotna („ uliginosus) . . .	9—14	450	—
—	—	Esparceta (Onobrychis sativa)	104—130	52	—
95	95	Lucerna oryginalna francuska (Medicago sativa) . .	14—20	170	—
95	95	„ chmielowa (Medicago lupulina) . . .	12—17	90	—
90	90	Inkarnatka (Trifolium incarnatum)	—	70	—
98	90	Przelot (Anthyllis vulneraria)	9—14	165	—
		Trawy:			
97	95	Tymotka (Phleum pratense)	6—10	68—75	—
90	90	Rajgras oryginalny angielski (Lolium perenne) . .	23—30	66	—
95	95	„ włoski (Lolium italicum) oryginalny . .	23—30	67	—
80	90	„ francuski (Avena elatior) . . .	40—60	145	—
80	80	Wiklina łąkowa (Poa pratensis)	9—14	130	—
80	80	„ gajowa („ nemoralis)	10—14	480	—
85	85	„ szorstka(„ trivialis)	—	250	—
95	90	Grzebienica (Cynosurus cristatus)	10—15	295	—
90	85	„ „ „	10—15	250	—
95	95	Mietlica rozłogowa (Agrostis stolonifera) . . .	6—8	195	—
85	86	Trawa kupkowa (Dactylis glomerata)	15—26	235	—
80	88	„ „ „ „	15—26	215	—
98	80	Kostrzewa łąkowa (Festuca pratensis) . . .	30—60	240	—
70	80	„ owcza („ ovina) . . .	12—20	95	—
85	85	„ różnolistna („ heterophylla) . .	20—30	250	—
90	80	„ czerwona („ rubra) . . .	20—30	138	—
80	80	„ trzcinowa („ arundinacea) . .	25—40	210	—
60	80	Lisi ogon czyli wyczyniec łąkowy (Alopecurus pratensis)	15—25	200	—
75	75	Owsik złoty (Avena flavescens) prawdziwy . . .	14—20	550	—
75	60	Tonka wonna (Anthoxantum odoratum) prawdziwa .	12—14	550	—
80	80	Trawa miotowa (Holcus lanatus) wyłuszczona . .	10—14	105	—
80	80	Stokłosa miękka (Bromus mollis)	30—40	50	—
80	80	„ bezostna (Bromus inermis)	40—42	90	—
90	80	Mozga trzcinowa (Phalaris arundinacea) . . .	12—14	290	—
85	85	Krwawnik (Achillea millefolium)	—	750	—
		Inne rośliny pastewne:			
		Koński ząb amerykański „Virginia“ niemłynkowany, do natychmiastowej dostawy	60—80	30	—
90	75	Sorgo (Sorghum sacharatum)	40—50	35	—
		Kukurudza „Pignoletto“	—	—	—
		Szporek mały (Spergula sativa)	10—12	—	—
		„ olbrzymi (Spergula maxima)	18—20	—	—
		Bobik koński (Vicia fada arvensis)	130—150	16	50
		Groch polowy	130	20	—
		Wyka siewna	100	17	—
		Łubin niebieski (Lupinus angustifolius) . . .	120	15	50
		„ żółty („ luteus)	120	—	—
		Seradela (Ornithopus sativa)	20	68	—
		Mohar (Panicum germanicum)	20	—	—
		Gorczyca	10—14	56	—
		Kminek	3—6	130	—

% czystości	% siły kiełkowania	Nazwa nasienia	Wysiew na morg w kg.	Cena za 100 kg. K	h.
		Buraki:			
		„Vauriac"	8—14	75	—
		Białe półcukrowe	8—14	75	—
		Mammoth (Elvetham)	8—14	75	—
		Eckendorfskie żółte	8—14	75	—
		Eckendorfskie czerwone	8—14	75	—
		Obendorfskie	8—14	75	—
		„Ideały"	8—14	75	—
		Marchew biała olbrzymia z zieloną główką (nasienie wytarte) ulepszona	3—5	150	—
		Marchew pomarańczowa tarta	3—5	150	—
		Marchew Lobberychska	3—5	160	—
		Rzepa ścierniańka oryginalna Wilhemburgska	1½—2	1	40
		Len oryginalny rygski I-a	60—100	40	—
		„ „ parnawski I-a	60—100	48	—

Zboża krajowej produkcyi:

Pszenica jara banatka . . . . 28 K
Jęczmień Goldthorpe . . . . 21 „
„ Golden Melone . . . . 21 „
Owies rosyjski . . . . 22 „
„ Ligowo . . . . 20 „
za 100 klgr. loco Lwów.

Zboża selekcyjne z Królestwa polskiego:

Owies Webba . . . . 33 K
„ Rychlik lubelski . . . . 32 „
„ Ligowo . . . . 32 „
„ Szalitowski oryginalny . . . . . 32 „
„ Rychlik sobieszyński . . . . . . 32 „
Jęczmień Hanna . . . . 30 „
„ marchijski (czwórniak) . . . . 33 „
za 100 klgr. netto loco stacya Granica już z doliczeniem cła.

Oryginalne zboża szwedzkie:

Owies biały „Weissling" . . . . . . 51 K
„ „ „Ligowo 11" . . . . . . 51 „
Owies biały „Sieges" . . . . 54 K
„ „ „Propsteier" . . . . . . 51 „
„ żółty „Goldregen" . . . . . . 51 „
„ czarny „Glocken" . . . . . . 51 „
Jęczmień „Prinzess" . . . . 51 „
„ „Chevalier 11" . . . . . . 51 „
„ „Schwanenhals" . . . . . . 51 „
„ „Primus" . . . . 51 „
„ sześciorzędny . . . . 51 „
Pszenica jara perłowa . . . . 60 „
Groch „Kapital" . . . . 70 „
„ „Concordia" . . . . 70 „
za 100 klgr. loco Lwów.

Z powodu szczupłego zapasu powyższych zbóż, tylko wcześnie nadesłane zamówienia liczyć mogą na wykonanie.

Ziemniaki

według osobnej oferty, którą na żądanie podobnie jak na

Nasiona leśne

odwrotnie wysyłamy.

Mięszanki traw na łąki i pastwiska zestawiamy po nadesłaniu nam odnośnych dat co do właściwości i jakości gleby, podglebia położenia i t. d.

Ceny nasion rozumią się za 100 kg. loco Lwów za gotówkę i bez zobowiązania. Opakowanie przy niektórych nasionach liczy się brutto za netto, a przy innych po cenie własnego kosztu.

Przy odbiorze ilości poniżej 25 do 10 kg. dolicza się do ceny 100 kg. 5%, a przy odbiorze poniżej 10 kg. 10% na pokrycie ubytku.

Przy sprzedaży nasion obowiązują normy Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, której kontroli poddaliśmy się. W wypadkach wątpliwych decyduje Stacya doświadczalna w Zurychu.

Listy gwarancyjne przez nas wystawione upoważniają P. T. Odbiorców, kupujących przynajmniej za 100 koron jednego i tego samego nasienia, do powtórnej oceny u rzeczonej wyżej Stacyi botaniczno-rolniczej na nasz koszt, przy mniejszych ilościach koszta oceny ponosi nabywca. Gwarancya zarówno co do procentowej czystości, jak pod względem braku kanianki oraz co do siły kiełkowania odnosi się tylko do wyników badania nasienia dokonanego przed siewem lecz nie do wyników osiągniętych przy uprawie polnej.* Zastrzeżenie to jest zupełnie usprawiedliwionem, jeżeli się zważy, że na wynik uprawy polnej oddziaływają często wpływy niezawisłe od wysianego nasienia.

*

Cennik nawozów sztucznych.

Nazwa nawozu	Zawartość: Kwasu fosforowego w wodzie rozpuszczalnego	Zawartość: Kwasu fosforowego ogółem	Zawartość: azotu	Cena za 100 kg. opłatnie do wszystkich stacyi kolei: I. strefy Galicyi zachodniej aż po Tarnów, Gorlice, Nowy Sącz, Orłów K.	h.	II. strefy Galicyi wschodniej po Sokal, Rawe ruską, Stryj i Beskid K.	h.	III. strefy Galicyi wschodniej do dalszych stacyi K.	h.	*) IV. strefy Bukowiny linie główne K.	h.	Cena za 100 kg. przy odbiorze mniejszych ilości z magazynu we Lwowie K.	h.
Superfosfat mineralny	16	—	—	9	12	9	44	9	92	10	08	9	50
	17	—	—	9	69	10	03	10	54	10	71	10	20
	18	—	—	10	26	10	62	11	16	11	34	10	80
	19	—	—	10	83	11	21	11	78	11	97	11	20
Superfosfat kostny	16	—	½	9	60	9	92	10	46	10	56	10	20
	17	—	½	10	20	10	54	11	05	11	22	10	80
	18	—	¼	10	80	11	16	11	70	11	88	11	40
	19	—	¼	11	40	11	78	12	35	12	54	12	—
Superfosfat amoniakalny	10	—	5	17	05	17	25	17	55	17	65	18	—
	12	—	3	13	41	13	65	14	01	14	13	13	80
	12	—	4	15	36	15	60	15	96	16	08	15	90
	14	—	4	16	06	16	34	16	76	16	90	16	70
Mąka kostna preparowana	12	—	2	11	84	12	08	12	44	12	56	12	20
	14	—	2	13	18	13	46	13	88	14	02	13	60
Saletra chilijska	—	—	15—16	loco Oświęcim (cena zmienna).				23	70	—	—	26	—
Siarkan amonowy	—	—	20	loco Oświęcim (cena zmienna).				33	—	—	—	—	—
Żużle Thomasa	14	o ogólnej zawartości kwasu fosforowego, z tego 80% rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym i 75% miału paritas Oświęcim.						5	39	—	—	6	60
	15							5	78	—	—	7	00
	16							6	16	—	—	7	40
	17							6	55	—	—	7	80
	18							6	93	—	—	8	20
	19							7	32	—	—	8	55
	20							7	70	—	—	9	05
	21							8	09	—	—	9	35
	22							8	47	—	—	9	75
	13	o zawartości kwasu fosforowego w kwasie cytrynowym w całości rozpuszczalnego paritas Oświęcim.						5	59	—	—	6	85
	14							6	02	—	—	7	35
	15							6	45	—	—	7	75
	16							6	88	—	—	8	25
	17							7	31	—	—	8	70
	18							7	74	—	—	9	25
	19							8	17	—	—	9	60
Kainit	Zawartość 10% tlenku potasu względnie 18% siarkanu potasu loco stacya Kałusz					bez worków		1	52	—	—	—	—
						z workami		1	98	—	—	—	—
Sól potasowa o zawartości 40% potasu loco Oświęcim w całym wagonie								10	25	—	—	12	—
Wapno nawozowe loco stacya Mszana bez worków								—	30	—	—	—	—
Gips nawozowy „ „ Bukaczowce bez worków . . .								1	10	—	—	—	—
Nadfosforan wapna czyli wapno pastewne o zawartości 40 do 42% P_2O_5								—	—	—	—	28	—

*) Do stacyj na liniach lokalnych III. strefy Galicyi wsch. i IV. strefy Bukowiny ceny podnoszą się o 1 h. na 1% P_2O_5.

Na inne niewymienione tutaj środki nawozowe przedkładamy na żądanie specyalną ofertę.

Warunki sprzedaży.

Oznaczone powyżej ceny superfosfatów i mąki kostnej preparowanej rozumieją się za ładunki całowagonowe (100 ctm.) franko wszystkie stacye kolejowe kraju, podzielonego na trzy strefy z wyłączeniem stacyj kolejowych na Bukowinie, dla których obowiązują ceny uwidocznione w kolumnie czwartej, jednak tylko do stacyj położonych przy głównych liniach kolejowych, bo na kolejach lokalnych cena podnosi się o 1 h. na 1% P_2O_5. Granicę pierwszej strefy stanowią stacye Galicyi zachodniej: **Szczucin, Dąbrowa, Tarnów, Nowy Sącz, Gorlice, Grybów i Orłów**, zaś granicą między II. a III. strefą są stacye Galicyi wschodniej, należące do drugiego rejonu, a mianowicie: **Sokal, Rawa ruska, Lwów, Stryj i Beskid.** Koszta transportu do wymienionych stacyi opłaca wprawdzie nabywca przy odbiorze przesyłki, Komitet potrąca je jednak następnie z ceny kupna w dotyczącej fakturze według obowiązującej taryfy kolejowej. Jeżeli odbiorca zapłaci koszta przewozu wyższe od tych, jakie we fakturze potrącono, nadpłata zostanie zwróconą, lecz tylko za natychmiastowem nadesłaniem odnośnego listu przewozowego.

Ceny żużli Thomasa podane są **paritas stacya Oświęcim**, a zamieszczona poniżej tabela wykazuje wysokość kosztów przewozu z Oświęcima do stacyi kolejowych w Galicyi.

Ceny kainitu rozumią się loco Kałusz, saletry chilijskiej i soli potasowej loco Oświęcim za gotówkę i bez skonta kasowego, co także odnosi się do wapna nawozowego, gipsu i nadfosforanu wapna.

Przy dostawie półwagonowych ładunków ceny pozostają niezmienione, lecz różnicę kosztów przewozu ponosi odbiorca. Mniejsze ilości dostarczamy z magazynu we Lwowie po cenach netto, uwidocznionych w ostatniej kolumnie cennika.

W razie zapłaty należytości w przeciągu 30 dni, licząc od daty wysłania, potrąca się przy zakupnie superfosfatów i mąki kostnej 3% skonto kasowe od fakturowanej netto sumy lub na żądanie udziela się 6-cio miesięczny bezprocentowy kredyt za poprzedniem porozumieniem się z Komitetem. Przy żużlach Thomasa dopuszczalne jest tylko 2% skonto kasowe lub 4-ro miesięczny kredyt.

Uskuteczniając zamówienia na żużle Thomasa należy wyraźnie podać, czy mają one być dostarczone o zawartości ogólnej czy cytratowo rozpuszczalnego kwasu fosforowego, a odnośnie do kainitu, czy ma być wysłany w workach, czy tylko nasypany do wagonu.

Zamówienia na superfosfaty i mąkę kostną preparowaną mogą być z różnych gatunków dowolnie kombinowane.

Pełne ładunki wagonowe zamawiać można w ilościach: 100, 105, 125 i 150 ctm. Za ewentualne mylne obliczenia kosztów przewozu przez organa kolejowe Komitet nie przyjmuje odpowiedzialności, **pośredniczy jednak bezinteresownie przy wnoszeniu dotyczących reklamacyi do Dyrekcyi kolei** o sprostowanie obliczenia i zwrot nadpłaty.

Za ewentualne zaś uszkodzenie lub ubytek towaru, powstały w drodze transportu, odpowiada wyłącznie Zarząd kolejowy. Również Komitet nie przyjmuje odpowiedzialności za przewłokę w dostawie, nie pochodzącą z jego winy.

Gwarancya.

Dostawa wszelkich środków nawozowych uskutecznia się ściśle według żądanej w zamówieniu zawartości z wyjątkiem żużli Thomasa, których zawartość w miarę wyniku produkcyi może być o 1%, w wyjątkowych wypadkach o 2% wyższą lub niższą.

Komitet poręcza zarówno pełną ilość podanych składników pokarmowych, jak również suchość, miałkość i zdolność do rozsiewu tak ręką jak maszyną dostarczanych środków nawozowych.

Dostawę superfosfatów i żużli Thomasa uskutecznia się według wyniku analizy, bonifikując każdy rozbiorem chemicznym wykazany brak, a zaliczając każdą takimże rozbiorem skonstatowaną nadwyżkę.

Bonifikacya za brak miału wynosi 3 kor. za 1% w 100 ctm., a niedobór rozpuszczalności w kwasie cytrynowym przy ogólnej zawartości zostaje wynagrodzonym — o ile nie przekracza 5% latitudy — w stosunku 80% do policzonej w rachunku ceny brutto.

Przy nawozach złożonych (mąkach kostnych i superfosfatach amoniakalnych) nadwyżka jednego składnika kompenzuje brak drugiego.

Odbiorcy zakupujący jeden gatunek nawozu (superfosfatów, mąki kostnej preparowanej i żużli Thomasa) w pełnym ładunku (100 ctm.) **mają prawo przeprowadzenia analizy kontrolnej w stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach na nasz koszt.** Bezpłatna analiza żużli Thomasa dokonywana będzie tylko albo na zawartość ogólną i miał albo na zawartość kwasu fosforowego w 2% kwasie cytrynowym rozpuszczalnego, zależnie od tego, jak opiewało zamówienie, względnie jak fakturowano. Rozbiór chemiczny w obu kierunkach nie jest bezpłatny.

W razie domniemanej pomyłki przy analizie kontrolnej przysługuje stronom prawo przeprowadzenie superanalizy co do żużli Thomasa w jednej ze stacyi doświadczalnych, uwidocznionych w przepisie pobierania prób, który każdemu odbiorcy zostanie przesłany; co do innych środków nawozowych w c. k. Zakładzie doświadczalnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie lub stacyach doświadczalnych w Wiedniu albo w Darmstadzie. Wynik tej superanalizy, której koszta ponosi strona nie mająca racyi, będzie decydującym. Odbiorcy przysługuje jednak jeszcze prawo dokonania na własny koszt drugiej superanalizy w innej stacyi doświadczalnej według swego wyboru, a w tym razie do obliczenia bonifikacyi służyć będzie przeciętna niedoboru pierwszej i drugiej superanalizy.

Przy zakupnie mniejszych ilości koszta analizy ponosi nabywca.

Reklamacye, zgłoszone po upływie 8 dni, jako też analizy kontrolne dokonane z pominięciem objętych niniejszym cennikiem warunków, uwzględnione być nie mogą.

Do reklamacyi braku zawartości, zgłosić się mającej pod rygorem utraty prawa do bonifikacyi najpóźniej w 18-stu dniach od dnia otrzymania przesyłki licząc, należy dołączyć atest odnośnej stacyi doświadczalnej, oraz potwierdzenie należytego pobrania prób, o ile ono już przedtem wraz z próbą dostarczone nie zostało. Dostawcy wolno jeżeli jeszcze 10% towaru znajduje się u odbiorcy, zażądać pobrania świeżych prób, przez które poprzednio pobrane próby tracą swoją ważność. Gdyby próby nie zostały pobrane według niniejszych przepisów, lub gdyby okazał się brak prób zapasowych, będzie miarodajną próba przechowana w hucie. Przy większych analizą kontrolną wykazanych brakach zawartości w superfosfacie mineralnym pochodzącym z Holandyi decydującym będzie wynik superanalizy próbki pobrać się mającej z każdej przesyłki w obecności przez nas delegowanej osoby zaufanej przy naładowaniu towaru w Szczucinie.

Przepis pobrania prób.

Próby nawozów do analizy przeznaczonych, należy brać natychmiast po odebraniu przesyłki z każdego wagonu z osobna, w obecności odbiorcy lub jego pełnomocnika oraz dwóch wiarogodnych świadków ze sfer kolejowych, przy ładunku wagonowym (100 ctm.) z środka każdego dziesiątego, przy półwagonowym (50 ctm.) każdego piątego nieuszkodzonego i niezmoczonego worka, wymieszać takową na suchej podkładce, następnie rozdzielić tak zmieszaną próbę na 3 równe, najmniej ¼ kg. ważące części i wsypać do trzech suchych i czystych naczyń szklanych. Naczynia te należy szczelnie zamknąć i zaopatrzyć pieczęcią, tudzież napisem, zawierającym numer wagonu, nazwę stacyi kolei nadającej, datę wysyłki, dalej firmę dostawcy, liczbę worków, wagę i gwarancyę zawartości, co wszystko w dotyczącym liście przewozowym się mieści.

Z tak pobranych prób należy przesłać opłatnie jedną próbę do stacyi doświadczalnej w Dublanach, drugą pod adresem Komitetu, a trzecią winien kupujący zachować do ewentualnej superanalizy. **Do każdej próby żużli Thomasa należy również dołączyć poświadczenie, wygotowane według drukowanego, przez Towarzystwo Odbiorcy przesłanego formularza, w trzech równobrzmiących, przez odbierającego i świadków podpisanych egzemplarzach. Poświadczenie na blankiecie drukowanym należy przesłać do stacyi doświadczalnej**, gdyż tylko w tym wypadku może Odbiorca korzystać z bezpłatnej analizy.

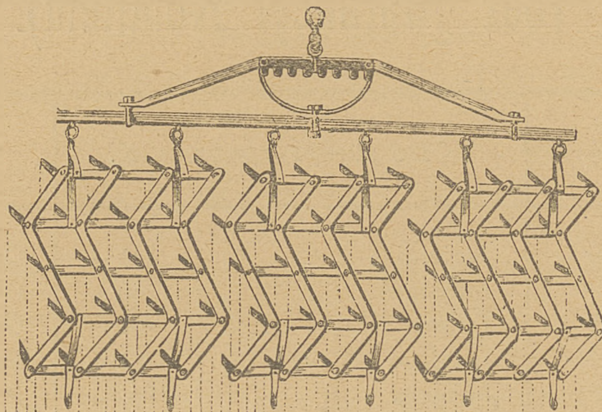
W razie niewygotowania poświadczenia pobrania próby na blankiecie przez nas dostarczonym, koszta analizy pokrywa Odbiorca.

Tabela przewozu kosztów żużli Thomasa ze stacyi Oświęcim (bez gwarancyi Komitetu).

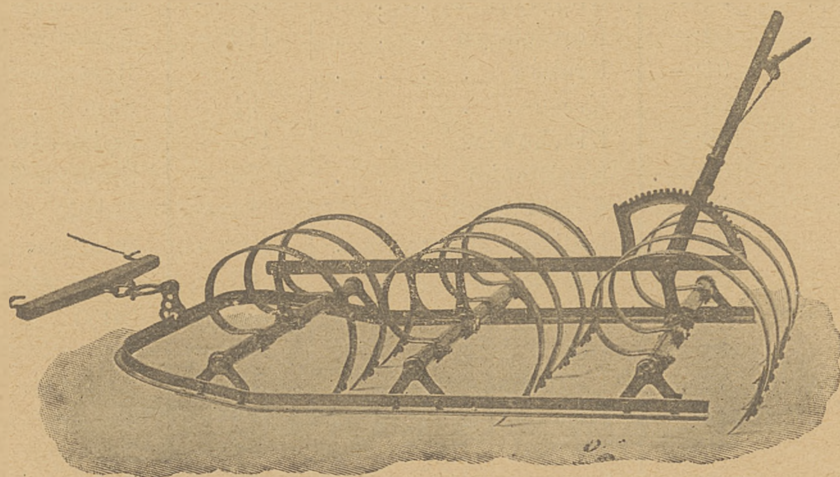
Do stacyi	K.	Do stacyi	K.	Do stacyi	K.
Barszczowice . . .	86·—	Jagielnica	145·—	Oleszyce	69·—
Basznia	72·—	Jarosław	65·—	Oświęcim	0·—
Bełz	91·—	Jaślany	57·—	Ostrów-Berezowica .	111·—
Bełzec	92·—	Jasło	61·—	Piwniczna	63·—
Biecz	57·—	Jezierna	104·—	Podwołoczyska . .	119·—
Bilcze-Wolica . . .	92·—	Jezierzany	125·—	Podwysokie . . .	103·—
Bobowa	53·—	Jezupol	106·—	Przemyśl	69·—
Bochnia	35·—	Kalinowszczyzna . .	132·—	Przeworsk	61·—
Bogdanówka-Kamionka . .	127·—	Kałusz	97·—	Radymno	67·—
Bogoniowice-Ciężkowice . .	51·—	Kamionka-Lipnik .	84·—	Rawa ruska . . .	76·—
Bolechów	94·—	Kołomyja	120·—	Rohatyn	100·—
Borynicze	91·—	Kopyczyńce . . .	139·—	Rymanów	67·—
Borysław	96·—	Korościatyn . . .	119·—	Rzeszów	57·—
Borszczów	159·—	Kraków	25·—	Rzeszów-Staroniwa .	58·—
Brody	100·—	Krasne	91·—	Sanok	70·—
Buczacz	126·—	Krechowice . . .	100·—	Sędziszów	54·—
Bukaczowce . . .	99·—	Krościenko . . .	76·—	Śniatyn-Załucze . .	127·—
Bursztyn	101·—	Krystynopol . . .	84·—	Sokal	85·—
Chorzelów	57·—	Kulików-Mierzwica .	100·—	Stanisławów . . .	109·—
Ciężów	110·—	Łańcut	60·—	Stare Sioło . . .	86·—
Czarna	49·—	Ławoczne	103·—	Stryj	88·—
Czortków	134·—	Lipica dolna . . .	104·—	Synowódzko wyżne .	94·—
Czudec	60·—	Lisko-Łukawica . .	72·—	Szczerzec	86·—
Delatyn	121·—	Łojowa	119·—	Tarnobrzeg . . .	61·—
Dębica	51·—	Lwów	83·—	Tarnopol	109·—
Denysów	115·—	Lubaczów	70·—	Tarnów	45·—
Dereniówka . . .	137·—	Łupków	77·—	Tartarów	126·—
Dobra	51·—	Łużan	131·—	Tłumacz-Pałahicze .	113·—
Dobromil	74·—	Markowce	112·—	Tłuste	150·—
Dobrzechów . . .	62·—	Matyjowce	122·—	Tuchów	49·—
Dolina	97·—	Medyka	70·—	Tyśmienica . . .	112·—
Drohobycz	86·—	Mikołajów-Drohowyże . .	90·—	Uhnów	79·—
Dublany-Kranzberg .	80·—	Mikuliczyn . . .	124·—	Ustrzyki	76·—
Dżuryn	131·—	Mikulińce	128·—	Wasylkowce . . .	141·—
Frysztak	63·—	Monasterzyska . .	122·—	Worochta	128·—
Glinna-Nawarya . .	84·—	Mościska	74·—	Wybranówka . . .	96·—
Gorlice	58·—	Mszana	80·—	Wygoda	99·—
Gródek	79·—	Muszyna-Krynica .	67·—	Zabłotce	97·—
Halicz	103·—	Nadwórna	117·—	Zadwórze	88·—
Hłuboczek wielki .	107·—	Nadyby	76·—	Załuż	72·—
Husiatyn	144·—	Niżankowice . . .	70·—	Zarszyn	68·—
Iwanie	170·—	Nowe miasto . . .	72·—	Zielona	77·—
Iwonicz	65·—	Nowosielce-Gniewosz	69·—	Żółkiew	96·—
		Nowy Zagórz . . .	70·—	Żuczka	134·—
		Oleszów	115·—	Żurawica	68·—

*

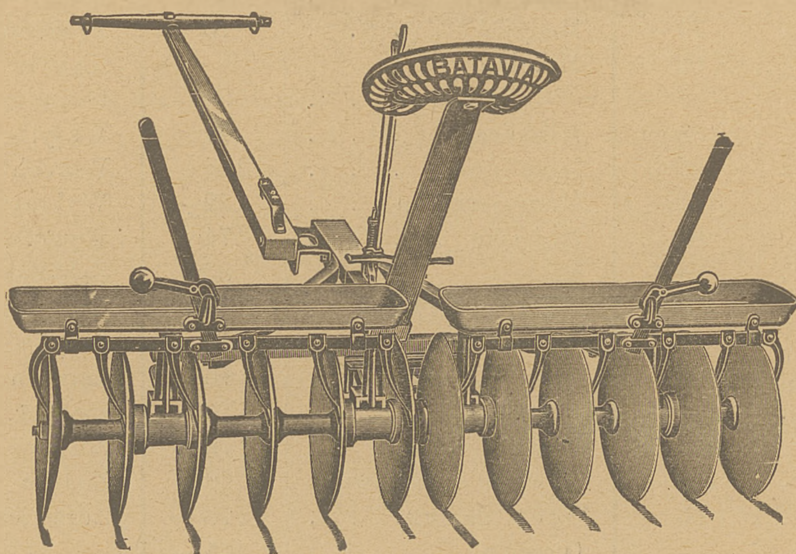
MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE.



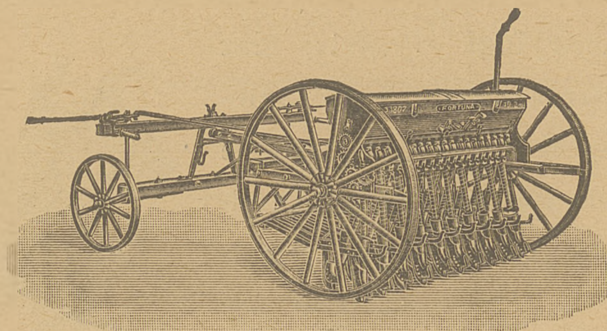
Pługi i brony z fabryki Vacka i Bächera. — **Kultywatory** Massey-Haris kombinowane z siewnikiem szerokorzutnym.



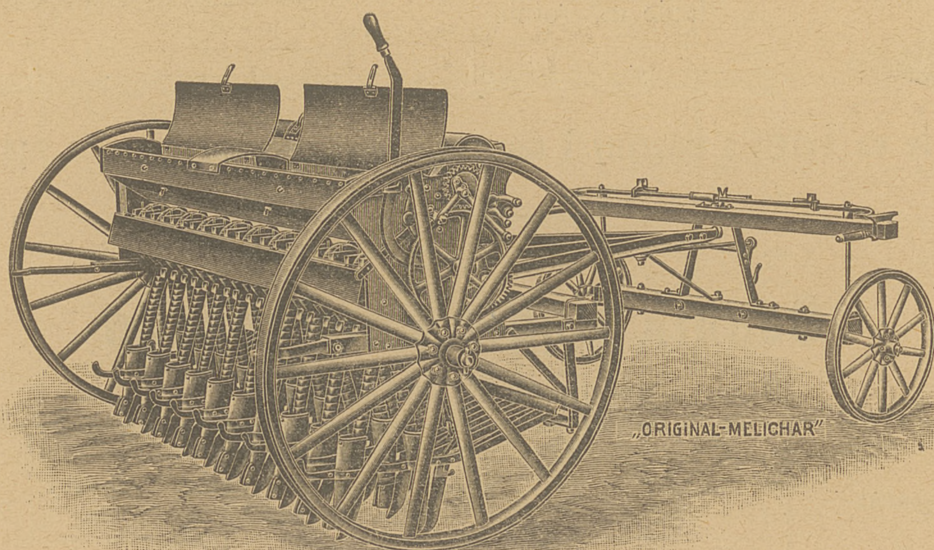
Brony sprężynowe.



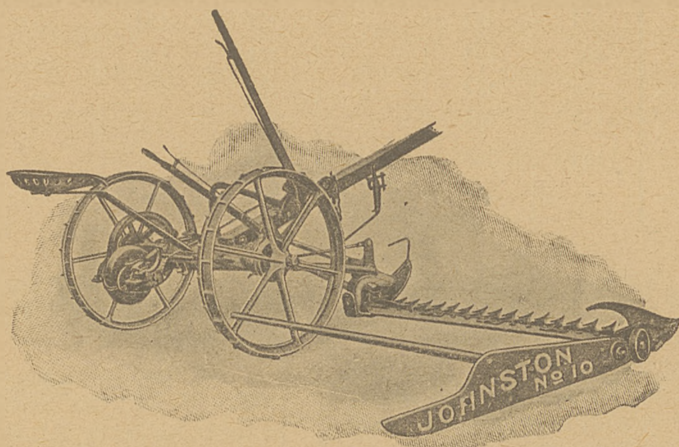
Brony talerzowe.



Siewniki rzędowe Melichara.



Siewniki rzędowe kombinowane do równoczesnego siewu zboża i nawozów sztucznych. **Siewniki** do koniczyny, saletry szerokorzutne. — **Siewniki** do sztucznych nawozów »Westfalia«.



Kosiarki 4½ i 5 stopowe. — **Żniwiarki**. — **Wiązałka** o szerokości cięcia 5 stóp z 150 *ctm* 6 stóp = 180 *ctm* (w porównaniu z wiązałkami innych fabryk szerszą jest o 1 stopę skutkiem czego zżyna o 3 morgi dziennie więcej) — **Grabiarki** konne o 28 zębach i 32 zębach. — **Młocarnie** ręczne i kieratowe. — **Motory** petrolinowe i benzynowe stałe i przenośne systemu Bernhardta. — **Lokomobile parowe.** — **Młynki do czyszczenia zboża i tryery** wyrobu Heida i Röbera. — **Kartoflarki, sieczkarnie, krajacze do buraków, śrutowniki, pompy** i **wagi**, patentowane **aparaty do czyszczenia już używanej oliwy** do maszyn.

Cennik węgla kamiennego

ważny aż do odwołania.

Nazwa kopalni	Gruby	Kostkowy I.	Kostkowy II.	Orzechowy I.	Orzechowy II.	Orzechowy III.	Drobny	Grochowy	Grysikowy
	cena w halerzach za 100 kilogramów								
Königsgrube	161	161	—	161	140	—	121	—	—
Wildsteinsegen	166	169	—	171	156	—	—	124	—
Richthofen	166	169	—	171	156	—	—	124	—
Cesarz Wilhelm	158	160	—	160	140	—	—	112	—
Reckeschacht	161	161	—	161	140	—	—	114	—
Kleofas	157	157	—	157	136	—	116	112	—
Heinitz	161	161	—	161	140	—	121	114	109
Paulus	164	164	—	164	—	—	—	-	—
Nowa Przemsza	125	125	—	125	—	—	—	—	—
Lythandra	165	165	—	165	—	—	—	—	—
Koks (karwiński)	—	240	—	230	—	—	—	—	—

Przy dostawie węgla obowiązują następujące warunki:

a) Kopalnie gwarantują identyczność zamówionej marki względnie, że węgiel pochodzi z podanej a nie innej kopalni — jak to bardzo często przez nierzetelnych handlarzy jest praktykowanem — lecz za jakość nie przyjmują żadnej rękojmi i węgiel wysyłany bywa w tym stanie, w jakim go z kopalni wydobyto.

b) Życzenia co do załadowania w pewnych bliżej określonych terminach i co do pojemności wagonów, są w miarę możności lecz bez odpowiedzialności za ich ścisłość wykonywane.

c) Ceny rozumieją się loco stacye załadowania bez zobowiązania a przy wysyłkach uskutecznianych na żądanie opłatnie, wyłożone koszta przewozu muszą być w pełnej wyłożonej kwocie zwrócone.

d) Przy obliczeniu miarodajną jest cena obowiązująca w dniu załadowania a nie w chwili zamówienia.

e) Przypadająca należytość za węgiel dostarczony w jednym miesiącu musi być uiszczoną najpóźniej do dnia 10. następnego miesiąca, w przeciwnym razie policza się procent zwłoki.

f) Za przewłoki w dostawie spowodowane różnemi nieprzewidzianemi przeszkodami jak np. nieszczęśliwymi wypadkami, popsuciem maszyn, ograniczeniem lub wstrzymaniem produkcyi, brakiem robotników i wagonów, strajkami, mobilizacyą i t. p., nie przyjmuje się żadnej zgoła odpowiedzialności.

Poniżej zamieszczona tabela wykazuje koszta przewozu węgla do znaczniejszych stacyi kraju a do innych obliczamy je na żądanie odwrotnie.

Tabela kosztów przewozu

węgla kamiennego za 100 ctm. do stacyi w Galicyi bez gwarancyi Komitetu.

Do stacyi	z Königsgrube	z Granicy	Do stacyi	z Königsgrube	z Granicy	Do stacyi	z Königsgrube	z Granicy
	koron			koron			koron	
Barszczowice . . .	105	102·20	Jezierna	119	117·20	Radymno	92	91·20
Bełz	100	100·70	Jezierzany . . .	137	133·20	Rawa ruska . . .	94	96·40
Biecz	84	81·20	Kalinowszczyzna . .	142	139·20	Rohatyn	116	114·20
Bochnia	58	46·20	Kałusz	119	117·20	Rymanów	92	91·20
Bolechów	111	109·20	Kołomyja	132	130·20	Rzeszów	82	80·20
Bołszowce . . .	121	118·20	Kopyczyńce . . .	138	146·20	Sądowa Wisznia . .	94	96·40
Borysław	105	102·20	Krasne	110	107·20	Sambor	97	99·40
Brody	116	114·20	Krosno	92	88·20	Sanok	93	95·40
Buczacz	137	134·20	Krystynopol . . .	103	101·20	Sędziszów . . .	79	75·20
Bukaczowce . . .	116	112·20	Łańcut	86	83·20	Skała	175	172·20
Bursztyn-Demianów .	118	115·20	Lwów	102	100·90	Śniatyn-Załucze . .	139	136·20
Chodorów	111	109·20	Lisko-Łukawica . .	93	95·60	Sokal	105	102·20
Chorostków . . .	161	159·20	Lubaczów	93	95·40	Stanisławów . . .	124	122·20
Czortków	143	141·20	Medyka . . .	93	95·40	Stryj	108	104·20
Dąbie	78	73·20	Monasterzyska . .	134	131·20	Surochów	92	89·20
Dembica	76	70·20	Mościska	94	95·90	Szczerzec	106	102·20
Dobromil	94	95·90	Mszana	99	102·70	Tarnopol	124	122·20
Dobrzechów . . .	89	86·20	Muszyna-Krynica . .	92	91·20	Tarnów	68	60·20
Dolina	115	112·20	Nadwórna	131	128·20	Tłumacz-Pałahicze .	127	125·20
Drohobycz . . .	103	101·20	Nadyby-Wojutycze .	94	96·40	Trembowla . . .	150	148·20
Dublany-Kranzberg .	99	100·40	Nowy Sącz . . .	86	83·20	Tyśmienica . . .	126	123·20
Glinna-Nawarya . .	103	101·20	Niżniów	129	126·20	Uhnów	97	99·40
Gorlice	84	81·20	Nowosielce-Gniewosz .	93	94·20	Ustrzyki	94	96·40
Gródek	97	99·40	Oleszyce	93	94·20	Wasylkowce . . .	150	147·20
Gromnik	76	67·20	Ostrów koło Sokala .	102	100·90	Zabłotce	115	112·20
Grybów	81	75·20	Ostrów-Berezowica .	126	123·20	Zadwórze	107	104·20
Grzymałów . . .	153	150·20	Ottynia	127	125·20	Zagórz	93	95·40
Halicz	119	117·20	Płuchów	116	114·20	Zagórzany . . .	84	80·20
Hłuboczek wielki .	123	120·20	Podwołoczyska . .	132	130·20	Zarszyn	92	93·20
Husiatyn	151	149·20	Potok	115	112·20	Zielona	95	97·40
Jarosław	92	88·20	Przemyśl	93	94·20	Złoczów	113	110·20
Jasło	87	85·20	Przeworsk . . .	89	86·20	Żurawica	93	93·20

Fracht węgla Wildsteinsegen wynosi o 4 K., Richthofen o 3 K., Nowej Przemszy o 7 K. **mniej**, zaś węgla Heinitz o 50 h. **więcej**, aniżeli fracht węgla Königsgrube uwidoczniony w powyższej tabeli, który równa się także kosztom frachtu węgla Recke i Kleofas; zaś koszta frachtu węgla krajowego z kopalń w Jaworznie wynosi z małemi różnicami tyle, co fracht ze stacyi Granica. Bliższemi wyjaśnieniami służymy na każde żądanie odwrotnie.

Cennik różnych artykułów gospodarczych.

Oliwy jasne do maszyn i motorów:

Locomotiv ameryk. extra . 62 K. — h.
" " Nr 1 52 " — "
" " " 2. 48 " — "
Bagozyna krajowa " 1. 40 " — "
" " " 2. 36 " — "
(za 100 kg. w oryginalnych beczkach około 160 kg. pojemności)

Oliwy ciemne cylindrowe do motorów:

" " Vacum-Oil extra . . . 98 " — "
" " Vacum-Oil najlepsza Nr. 1. 90 " — "
" " " " " Nr. 2. 75 " — "

Oliwy ciemne ameryk. »Betford« Nr. 1. 62 K. — h.
" " " " Nr. 2. 58 " — "
Specyalna oliwa do wyrobu dachówek 26 " — "

Smary i tłuszcze:

Smarowidło zgęszczone »Tavotte« do panewek:
" w skrzynkach à 25 i 50 kg. 50 " — "
" w oryginalnych beczkach à 150—200 kg. . . 48 " — "
Wazelina żółta najlepsza . . 66 " — "

Wazelina żółta zwykła . . . 50 K. — h.
Tłuszcz antyseptyczny do kopyt za 1 kg. — „ 75 „
„ do skór za 1 kg . . — „ 60 „
Smarowidło do wozów belgijskie za 100 kg. . 22 „ — „
„ „ „ krajowe I. . 19 „ — „
Karbolineum »à la Avenarius« I. . 29 „ — „
„ Nr. II. . . . 21 „ — „

Wszystkie powyższe ceny rozumieją się za 100 klgr. loco Lwów.

Farby na dachy, drzwi, okna i narzędzia gospodarcze:

Farba terowa na dachy, parkany i ściany, żółta, czerwona, bronzowa, popielata, niebieska i zielona, za 1 kg. . . . — K. 60 h.
„ olejna pokostowa, czerwona, żółta, zielona, czarna, popielata, bronzowa na drzwi i okna, za 1 kg . . . 1 „ — „
„ olejna pokostowa, biała cynkowa na okna i drzwi za 1 kg. 1 „ 20 „
„ lakierowa biała na okna i drzwi, za 1 kg. } 2 „ 40 „
„ „ czerwona i zielona do maszyn roln., za 1 kg. }
Lakier czarny do żelaza . . . 1 „ 75 „

Trucizna na myszy i szczury:

Pszenica i owies z strychniną do 5 kg za 1 kg. . . 1 „ 40 „
od 6 kg. do 25 kg. 1 „ 30 „
wyżej 25 kg. . 1 „ 20 „
Cebula morska I. za 1 kg. . . 1 „ — „
Pasta fosforowa, najlepszy środek do wytępienia szczurów, w słoikach à 15 gramów, 1 słoik . . 1 „ — „
Strzelbki do rozsypywania pszenicy i owsa zatrutego . . . 7 „ — „

Środki desinfekcyjne:

Kwas karbolowy 60% .	za 1 kg. począwszy od ilości 10 kg. naraz	— „ 40 „
Wapno karbolowe . .		— „ 20 „
„ chlorkowe . .		— „ 35 „
Siarkan żelaza . .		— „ 12 „
Bacillol. . . .		1 „ 80 „

Środki ochronne zboża i ziemniaków od śnieci:

Bajc Dupuyego pakiet . . . — K. 48 h.
Siarkan miedzi . . . . — „ 94 „
Pyrolina do oświetlenia stajen w oryginalnych beczkach około 160 kg. 30 „ — „
(Beczkę wypożycza się za kaucyą 9 K).

Papa terowa do krycia dachów:
„ „ Nr. 00 bardzo gruba . . }
„ „ Nr. 0 gruba . . . }
„ „ Nr. I. średnia . . . } Ceny obliczamy na żądanie.
„ „ Nr. II. zwykła . . . }
Papa chrominowa patentowana kolorowa. }

Ter pogazowy do papy terowej wraz z beczką za 100 kg. . . . . 12 K. — h.
Płyta izolacyjna 5 m/m za 1 m^2 . 1 „ 10 „
„ „ 7 m/m „ „ . 1 „ 35 „

Pasy skórzane do maszyn:

Najlepszej jakości I-a (skóra grzbietowa we wszystkich szerokościach) za 1 kg. . . . 8 „ — „
Zwykłej jakości do maszyn rolniczych od 20 do 80 m/m szerokie za 1 kg. 7 „ — „
Rzemyki do szycia pasów najlepsze rosyjskie za 1 kg. . . . 6 „ 40 „
Rzemyki angielskie . . . . 7 „ 50 „
Specyalny tłuszcz do pasów za 1 kg. 1 „ 80 „
Powyższe wszystkie ceny rozumieją się loco Lwów.

Sznurkowe powrósła do wiązania snopów, praktyczne a trwałe 5 *mm* grube, a 1½ *m* długie za 1.000 sztuk loco Wiedeń . . . 16 „ — „

Cement w beczkach lub w workach Cenę na żądanie obliczamy.

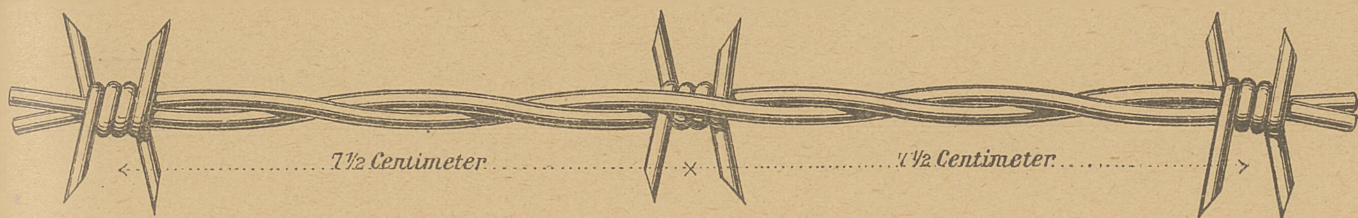
Nafta Standardt . . . . po 24 K.
„ salonowa . . . . „ 25 „
„ cesarska . . . . „ 27 „
za 100 kg netto loco fabryka w beczkach oryginalnych.

Drut kolczasty cynkowany praktyczny do ogrodzeń a tańszy od materyału drewnianego, zwłaszcza w okolicach nie obfitujących w drzewo, a mianowicie:

12½ Centimeter

7½ Centimeter 7½ Centimeter

Drut kolczasty sznurkowy dwuzębny 2·2 *mm* gruby po 47 K., 2·5 *mm* gruby po 45 K. za 100 *kg* (1.000 *m* waży około 72 do 90 *kg*);



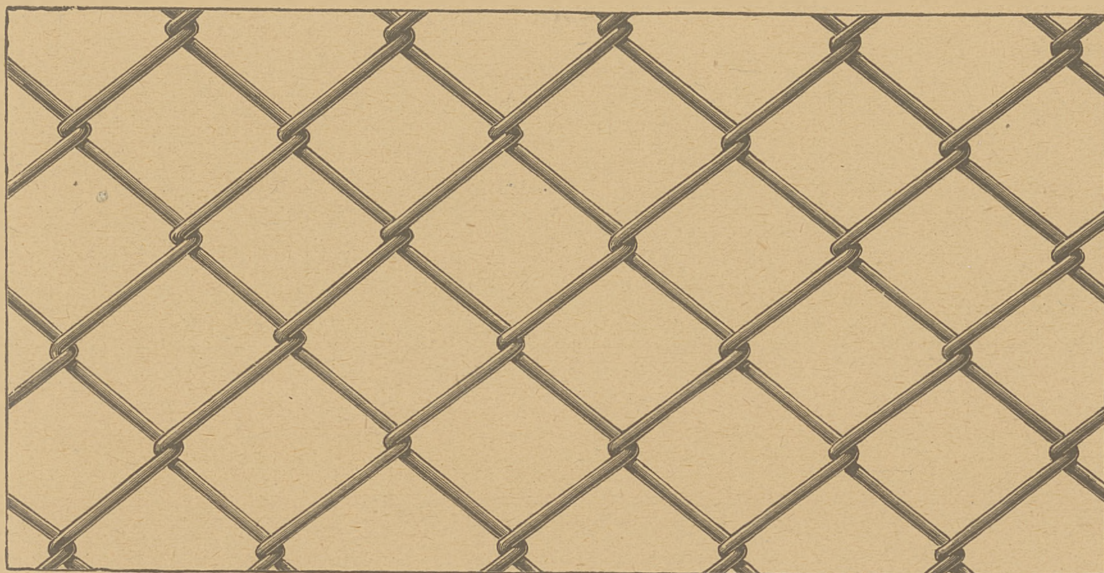
drut kolczasty sznurkowy czterozębny po cenach powyższych.
Kolce osadzone mogą być w odległości po 12½ lub 7½ *cm*.

Drut gładki z przewodów elektrycznych 4 do 5 *mm* grubości loco Lwów za 100 *kg* 20 koron.

Klamerki do przymocowania drutu

grubości	4·2	3·8	3·4	3·1	2·8	2·6 mm
czarne po	50	52	53	54	56	57 K.
cynkowane po	59	62	64	65	68	69 K.

za 100 kg.



Siatki druciane do ogrodów, pastwisk, kurników, okien i t. d.

Szerokość kratek	Grubość drutu w milimetrach																	
	4·6	4·2	3·8	3·4	3·1	2·8	2·5	2·2	2	1·8	1·6	1·4	1·3	1·2	1·1	1	0·9	0·8
100	2·—	1·70	1·40	1·10	—·96	—·80	—·70	—·60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
80	2·30	2·—	1·60	1·40	1·10	—·92	—·80	—·72	—·64	—	—	—	—	—	—	—	—	—
70	2·60	2·30	1·80	1·56	1·30	1·10	—·92	—·80	—·70	—	—	—	—	—	—	—	—	—
60	—	2·80	2·30	1·90	1·60	1·30	1·10	·96	—·80	—·70	—	—	—	—	—	—	—	—
55	—	—	2·50	2·10	1·80	1·50	1·20	1·—	—·88	—·76	·64	—	—	—	—	—	—	—
50	—	—	2·80	2·50	2·—	1·70	1·40	1·20	1·10	—·96	—·80	—	—	—	—	—	—	—
40	—	—	3·80	3·20	2·60	2·20	1·70	1·50	1·40	1·20	1·10	—·90	—	—	—	—	—	—
30	—	—	—	3·80	3·20	2·60	2·20	1·90	1·70	1·40	1·24	1·10	1·—	—·90	—	—	—	—
25	—	—	—	4·80	3·70	3·12	2·40	2·10	1·90	1·60	1·40	1·20	1·10	1·—	—	—	—	—
20	—	—	—	—	4·90	4·20	3·60	2·90	2·50	2·20	1·90	1·70	1·50	1·30	1·20	—	—	—
15	—	—	—	—	—	5·60	4·70	3·80	3·40	2·80	2·40	2·—	1·80	1·60	1·50	1·40	—	—
10	—	—	—	—	—	—	—	—	4·90	4·20	3·60	3·10	2·80	2·50	2·20	2·—	2·—	1·90

Ceny za metr kwadratowy w koronach loco Bruck za siatkę z drutu niecynkowanego, z opustem 30% i przy odbiorze co najmniej 100 *cm* szerokości a 3 *m* długości. Siatki z drutu cynkowanego kosztują o 25% drożej. Przy zamówieniu należy podać wysokość, względnie szerokość i długość siatki, grubość drutu, szerokość oczek i czy dostarczoną być ma siatka cynkowana lub nie.

Również dostarczamy płachty nieprzemakalne i do chmielu, beczki żelazne do benzyny, przybory mleczarskie, benzynę do motorów i t. d. a odnośne oferty przesyłamy na żądanie odwrotnie.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.